Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 284. — ROK XL.

SOBOTA

21 PAŹDZIERNIKA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.955 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Agonja paktu czterech.

Mamy wszelkie dane przypuszczać, że pakt czterech, twór Mussolini'ego, zaczyna już na dobre dogorywać. Właściwie nigdy on nie żył pełnem życiem. utykał od samego urodzenia i nie rokował żadnych nadziei na przyszłość. Nie mniej jednak liczono się z nim i starano się podtrzymać jego egzystencję. Najwięcej o to zabiegały Włochy, Anglja go tolerowała, a i we Francji, która po długich wahaniach przystąpiła do paktu czterech, reakcja przeciwko niemu nie była dotąd dostatecznie silna. Niemcy, czwarty kontrahent paktu, nie brały udziału w toczącej się na ten temat polemice, ale były zadowolone z istnienia tego układu, bo otwierał on przed niemi wiele korzystnych możliwości.

Ustąpienie Niemiec z Ligi Narodów i z konferencji rozbrojeniowej zadało, zdaje się, decydujący cios tej koncepcji włoskiej. Wprawdzie w pierwszej chwili, gdy dalsze losy konferencji rozbrojeniowej znalazły się pod znakiem zapytania, przypomniano sobie o istnieniu paktu i poczęto na niego wskazywać jako na jedyne wyjście z obecnej sytuacji. Takie głosy dały się słyszeć przedewszystkiem we Włoszech, ale nie brak ich było również w Anglji. Teraz albo zupełnie przycichły, albo odzywają się coraz bardziej nieśmiało.

Ale i te głosy z pewnością zamilkną wobec uchwały komisji spraw zagranicznych parlamentu francuskiego. Komisja uchwaliła jednogłośnie rezolucję, wyrażającą pogląd, że pakt czterech stracił rację bytu. Zapatrywanie to podzieli także niewątpliwie parlament, gdy rozpocznie dyskusję nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej. Są sytuacje, które nie dadzą się obronić. Minister Paul Boncour miałby bardzo niewdzięczne zadanie, gdyby zechciał bronić paktu czterech, w powstaniu którego współdziałał, a który Francji, prócz kłopotów. nic nie przyniósł.

I w Anglji widzimy znamienny zwrot. Bardzo charakterystyczne jest pod tym względem oświadczenie przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej, p. Hendersona, który, uznając, że mogą powstać sytuacje, kiedy pakt dałoby się użyć dla ułatwienia układów w ramach Ligi Narodów, wystąpił jednak stanowczo przeciwko wszelkim próbom zastąpienia przez pakt czterech konferencji rozbrojeniowej, gdyż, jak twierdzi, zwiększyłoby to tylko istniejącą w stosunkach międzynarodowych nieufność i wyrządziłoby poważne szkody zarówno konferencji. jak i paktowi.

P. Henderson powiedział bardzo dużo, a wagę jego oświadczenia podnosi ten fakt, że nastąpiło ono niemal bezpośrednio po posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, na którem przedstawiciele Polski, Rosji Sowieckiej i Turcji zaoponowali przeciwko rozstrzyganiu spraw rozbrojeniowych w gronie kilku państw i obciążeniu powziętemi przez nie decyzjami wszystkich państw, biorących udział w konferencji rozbrojeniowej. Wystąpienie delegatów Polski, Rosji Sowieckiej i Turcji nie miało, oczywiście, na myśli tylko rzeczy już dokonanych. ale zostało także podyktowane względami na przyszłość. Była to pośrednia wprawdzie, ale zupełnie jasna odpowiedź na sugestje, zmierzające do tego, by w ramach paktu czterech, poza konferencją rozbrojeniową, zostały załatwione wszystkie sporne kwestje rozbrojeniowe. Tym sugestjom należało się przeciwstawić zawczasu i to jak najbardziej stanowczo.

Gdy zestawimy te wszystkie fakty, to stanie się rzeczą zupełnie jasną. że stwierdzenie w tytule niniejszych uwag agonji paktu czterech nie grzeszy przesadą. Być może, iż czynione będą jeszcze wysiłki. aby go ratować, aby przedłużyć jego wegetację, ale to już nie wiele pomoże. Pakt czterech, pomyślany od początku jako narzędzie polityki rewizyjnej, jako najprostsza, zdaniem jego inicjatorów i twórców, droga do obalenia postanowień traktatów pokojowych, nie osiągnął żadnego z zamierzonych głównych swych celów, bo spotkał się w porę ze stanowczym oporem, nie mniej jednak wywołał dużo zamieszania w polityce międzynarodowej. To też teraz, gdy schodzi z widowni politycznej, towarzyszy mu nie tylko uczucie zadowolenia, ale i pewnej ulgi. Znika bowiem jeden z czynników niepokoju. zatruwających atmosferę międzynarodową.

Ustąpienie Niemiec z Ligi Narodów i z konferencji rozbrojeniowej będzie miało liczne i różnorodne następstwa. Będą wśród nich ujemne i dodatnie. Agonję paktu czterech zaliczamy do drugich.

A. D.

Prez. Mościcki w Katowicach.

Katowice, 20. 10. (PAT). Dzisiaj o godzinie 12.20 pociągiem z Warszawy przyjechał do Katowic P. Prez. Rzpltej prof. Ignacy Mościcki w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego plk. Głogowskiego i szefa kancelarji cywilnej dra Chełczyńskiego. Na dworcu bogato udekorowanym oczekiwali przybycia Głowy Państwa przestawiciele władz cywilnych z wojewodą dr. Grażyńskim wojskowych z dowódcą O. K. V. gen. Łuczyńskim i gen. dr. Zającem na czele, ks. biskup Adamski, marszalek Sejmu śląskiego Wolny itd. Po przywitaniu się z p. wojewodą p. Prezydent wyszedł przed dworzec główny, gdzie powitały go tłumy publiczności.

P. Prezydent w towarzystwie p. dr. Grażyńskiego udał się samochodem do gmachu województwa. gdzie zamieszkał w prywatnych apartamentach pana wojewody. — Miasto z okazji przyjazdu Głowy Państwa udekorowane zostało flagami o barwach narodowych.

P. OWSIEJENKO POSLEM W RUMUNJI?

Warszawa, 20. 10. (Telef. wł.). Rozeszła się pogłoska, że w Rumunji ma być ustanowione poselstwo sowieckie, a posłem ma być mianowany Antonow Owsiejenko. dotychczasowy poseł sowiecki w Warszawie.

GMINY PODNIESIONE DO RZĘDU MIAST.

Warszawa, 20. 10. (Telef. wł.) Minister spraw wewnętrznych powiększył obszary 8 miast przez przyłączenie gmin podmiejskich. Odnosi się to do Grzymałowa, Brodów. Kamionki, Strumiłowej w woj. stanisławowskiem. Korca w woj. wołyńskiem i Limanowej w woj. krakowskiem.

Do rzędu miast zostały rozporządzeniem ministra spr. wewn. podniesione: Nisko, Winniki pod Lwowem, Zakopane, Krynica Zdrój, **Jaworzno, Szczakowa, Krzeszowice.**

10 dekretów uchwaliła rada ministrów.

Warszawa, 20. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyła się pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozpatrzono i uchwalono następujące projekty rozporządzeń Prezydenta Rzpltej z mocą ustawy:

O prawie celnem, kodeks sądowy i przepisy wprowadzające ten kodeks, kodeks handlowy cz. 1 wraz z przepisami wprowadzjącemi, prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o prawie przemysłowem, o izbach rzemieślniczych i ich związku. w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o izbach przemysłowo-handlowych, o uregulowaniu stosunków w hutnictwie żelaznem i innych metali, o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskiemi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem, o prawie łowieckiem.

Ponadto Rada Ministrów rozpatrzyła i zatwierdziła rachunek zysków i strat przedsiębiorstwa PKP za okres od 1 kwietnia 1932 do 31 grudnia 1932 oraz przyjęła plan finansowo-gospodarczy i preliminarz wpływów i rozchodów funduszu inwestycyjnego PKP na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1934 roku.

32 osoby skazano w Rzeszowie.

Rzeszów 20. 10. (Telef. wł.). **Dziś o godzinie 12-tej w południe ogłoszono w Rzeszowie wyrok w procesie o zajścia w Łukawcu i w Wólce pod Lasem. Z pośród 42 oskarżonych. skazano 32, uwolniono 10. Wśród zwolnionych są obie kobiety, które zasiadły na ławie oskarżonych.**

Wład. Pasierb otrzymał karę 2 lat więzienia, Wincenty Wiercioch 15 miesięcy, Wład. Bieniarz 18 mies., Fr. Bojda rok, Fr. Śliz 14 miesięcy, **Jan Jarząb rok, W. Miś rok. Misiowi, który skutkiem rany w nogę otrzymanej w zajściach, tę nogę utracił, zawieszono wykonanie kary na cztery lata.**

Główny oskarżony komendant „Strzelca" w Wólce, Antoni Kokoszka otrzymał karę 3 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw przez lat 5, Prezes Koła Stron. Ludowego w Łukawcu, Jakób Bielenda, skazany został na 15 miesięcy więzienia, Wawrzyniec Szczur na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata.

W motywach wyroku trybunał podniósł, że choć przyczyną zajść była szajka złodziei leśnych. to jednak przeprowadzenie rozruchów wskazuje na to. że były one zorganizowane przez Stron. Ludowe.

Anglji nie wystarcza 50 krążowników.

LORD BEATTY ŻĄDA NOWYCH ZBROJEŃ.

Londyn. (PAT.). Na odbytym wczoraj wieczór dorocznym bankiecie Ligi Morskiej, odbywającym się corocznie w rocznicę bitwy pod Trafalgarem, przemawiał admirał **lord Beatty**, najpopularniejszy dzisiaj w Anglji admirał, komendant floty angielskiej w czasie wojny. Mowa lorda Beatty'ego była ostrzeżeniem, że **flota brytyjska bynajmniej nie jest dzisiaj na tym poziomie, jaki winien być wymagany od W. Brytanji, jako największej potęgi morskiej.** Mówca wystąpił przeciwko parytetowi amerykańskiemu. ustanowionemu na konferencji w Londynie w roku 1930 i oświadczył. że liczba **50 krążowników**. ustanowiona wówczas, aby się przypodobać Ameryce. jest stanowczo za mała (!) dla potrzeb Wielkiej Brytanji. które **wymagają conajmniej 70 krążowników.** Personal marynarki wojennej W. Brytanji został zmniejszony. Dzisiaj **marynarka wojenna W. Brytanji liczy 90.000 ludzi.** Stan ten jest o 35% mniejszy od stanu z roku 1914. Tymczasem marynarka Stanów Zjednoczonych A. P. liczy **107.000 ludzi,** czyli o 60% więcej. aniżeli w roku 1914. **Marynarka japońska liczyła już w roku 1931 — 88.000 ludzi. co stanowi 74% więcej, niż w roku 1914.** Dzisiaj zapewne liczy więcej i zrównała się z marynarką brytyjską. Mówca zakończył przemówienie uwagą. iż **kredyt W. Brytanji jest przewrócony, ale ofiarą jego jest siła obronna państwa.** która została znacznie osłabiona. Inne kraje nie przywróciły swego kredytu, ale zachowały swe zbrojenia. Obecnie. ponieważ trudności finansowe są mniejsze. należy **przystąpić do wzmocnienia naszej siły obronnej** — zakończył lord Beatty.

Pos. Witos jedzie do Pragi?

Warszawa 20. 10. (Telef. wł.). **„Pravo Lidu"** w dzisiejszym numerze zamieszcza wiadomość. że b. poseł Witos wraz z kilku wybitnymi działaczami Stron. Ludowego ma w najbliższych dniach przybyć do Pragi (?). aby podjąć tam akcję polityczną (?). Korespondent praski polskiej agencji telegraficznej „Express" dowiaduje się. że p. **Witos ma wydawać w Pradze pismo (?), w którem będzie bronił swego stanowiska politycznego.** Obecnie Witos przebywa na Morawach jako gość jednego ze swoich czeskich przyjaciół politycznych.

Sąd zatwierdził

rozwiązanie kartelu cementowego.

Warszawa 20. 10. (PAT.). W dniu dzisiejszym o godzinie 12.30 został ogłoszony **wyrok w sprawie kartelu cementowego.** Sąd kartelowy w składzie: przewodniczący s. S. N. Stan. Giżycki. s. S. N. Witold Święcicki. s. S. N. Jan Namitkiewicz. sędzia kartelowy Ignacy Matuszewski, sędzia kart. Marjan Szydłowski. po rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 20 października **postanowił 12 zawartych umów, dotyczących firm krajowych, rozwiązać.** Wniosek ministra przemysłu i handlu co do rozwiązania innych wymienionych w tym wniosku umów, pozostawiono bez uwzględnienia.

—oo—

5 STATKÓW GRECKICH W GDYNI.

Warszawa, 20. 10. (Telef. wł.) Po raz pierwszy od czasu istnienia portu w Gdyni przybyło jednocześnie **5 dużych statków greckich,** z których jeden ładuje 8.000 ton węgla dla Grecji, drugi 5.000 ton, trzeci 6.000 dla Włoch, czwarty czeka na 7.500 ton węgla, a piąty na 8.000 ton węgla dla Grecji.

—oo—

CIĄGNIENIE LOTERJI.

Warszawa 20. 10. (PAT.). Dzisiaj, w drugim dniu ciągnienia I. klasy 22-giej polskiej państwowej loterji klasowej — 15.000 zł. wygrały N-ry 52822, 75252 — 5.000 zł. Nr. 137740.

O czem piszą inni?..

Procesy chłopskie i polityka.

W związku z toczącemi się procesami chłopskiemi pisze „Gazeta Warszawska“:

„Trudno wypadki w Małopolsce Zachodniej uznać za „przypadkowy epizod“ i za rezultat „złośliwej agitacji“ tego czy innego stronnictwa. Ale jeszcze trudniej przejść obok tych zjawisk obojętnie, nie zastanawiając się nad ich powagą, znaczeniem oraz środkami, jakie należy zastosować celem usunięcia istotnej ich przyczyny“.

Wypadki, o których mowa, mają swoją gospodarczą, ale i polityczną stronę.

„Kryzys gospodarczy — pisze „Gazeta Warsz.“ — staje się coraz bardziej zagadnieniem politycznem. Zwalczenie jego następstw nie da się pomyśleć bez uprzedniego wyjścia z kryzysu politycznego. Wielkie dzieło przebudowy gospodarczej, jako zapoczątkowanie i wykonanie, można przeprowadzić tylko pod warunkiem olbrzymiej koncentracji i sprężenia sił całego społeczeństwa. A to się nie da pomyśleć bez powszechnego entuzjazmu i silnej wiary. Nie potrzebujemy dodawać, że dziś jesteśmy, niestety, od jednego i drugiego bardzo dalecy.

Potrzeba nam innej atmosfery politycznej, innej przewodniej idei, niż ta, którą per fas et nefas wtłacza się w duszę zbiorową społeczeństwa. Dopiero taka zasadnicza zmiana, podobnie, jak w szeregu krajów zachodnich, umożliwi w nowych ramach politycznych rozpoczęcie szerokiej przebudowy gospodarczej i rozwiązanie wielkich kwestyj społecznych, które dojrzewają“.

Kartele

„Kurjer Bydgoski“ pisze na temat karteli... Ich działalność — stwierdza — jest „identyczna“ do działalności kartelu cementowego, którego proces obecnie się toczy.

„Kartele — zauważa — to zmora na organizmie gospodarczym naszego kraju. Działanie ich wpływa hamująco na gospodarstwo, dzięki zmowie kartelowej utrzymują się wysokie ceny artykułów przemysłowych, nożyce cen rozwarte są w sposób poprostu niebywały, ceny bowiem artykułów rolniczych w porównaniu z cenami chociażby tylko na artykuły żelaza i węgla są wprost śmieszne. Kartel jest niczem więcej, jak tylko zmową ordynarną poszczególnych gałęzi przemysłu, zmową działającą na szkodę całej gospodarki narodowej, pogłębiającą chaos w stosunkach gospodarczych kraju, i potęgują kryzys. Manja kartelowa pojawiła się w naszym kraju wskutek oportunistycznych pociągnięć naszych sfer kierowniczych w gospodarce narodowej, którym się zdawało, że przez zrzeszanie poszczególnych gałęzi przemysłu uda się usprawnić politykę wywozową, uaktywnić nasz bilans płatniczy i tym ponobne. Praktyka wykazała, że działanie karteli akurat zmierza do czegoś wręcz odwrotnego, a w skutkach okazać się może jak najfatalniejsze, jeśli nawet nie wręcz zabójcze dla całego naszego gospodarstwa“.

Zwrot w polityce Europy.

Pos. Stroński w „Kurjerze Warszawskim“ ocenia krok Niemiec jako — zwrot w polityce Europy.

„Ze zwrotem Niemiec — pisze — wobec zjazdu rozbrojeniowego wiąże się niedwuznacznie ogromny zwrot w ich całej polityce wobec Europy.

Niemcy, niedopuszczone w roku 1919 do Ligi Narodów i wyraźnie postawione na wygnaniu z rodziny narodów, odczuły, w polityce Stresemann'a, w roku 1926 możność znalezienia się w Lidze i w radzie Ligi jako wielką zdobycz. Oczekiwania nie zawiodły. Uzyskały zwolnienie Nadrenji, położyły rękę na wszystkich sprawach europejskich, wróciły w grono nietylko państw, ale uprzywilejowanych mocarstw.

Dzisiaj powiadają: to wszystko jeszcze nam się nie opłaca.

Wyjścia z Ligi Narodów nie należy przyjmować jako posunięcia tylko na postrach. Wobec tego, mógłby ktoś powiedzieć, że Niemcy już jesienią 1932 usunęły się ze zjazdu rozbrojeniowego, samo tylko powtórzenie jesienią 1933 roku nie wywarłoby wrażenia, więc dodały zgłoszenie wystąpienia z Ligi Narodów. Nie występuje się z Ligi Narodów pozornie i bez kosztów.

Poprostu Niemcy obliczyły sobie, że polityka na gruncie Genewy, ze wszystkiemi zobowiązaniami paktu, w oczach pięćdziesięciu państw, nie daje im takich korzyści i takich możności, dla celów, które mają, jak może dać polityka na innych drogach.

Tu nasuwa się odrazu pytanie:

— Jakież to cele?

Takie właśnie, które są sprzeczne z istotą Ligi Narodów, a więc zbrojenie się i to, na co zbrojenie się jest potrzebne, a mianowicie zdobycze.

Że rząd niemiecki widzi inne drogi, wskazuje rządowe objaśnienie postanowień z 14-go b. m., które zawiera zdanie:

— Rząd i naród niemiecki pragną swe uprawnione żądania przeprowadzić na drodze rokowań i układów“.

Hitler znów mówi o „korytarzu“

Na temat polskiego „korytarza“ mówił Hitler bardzo często. Dopóki jednak był przywódcą partji, mógł nasz rząd nie zwracać żadnej uwagi na jego pogróżki. Ale od 30-go stycznia jest Hitler kanclerzem. Teraz każde jego oświadczenie ma dużą wagę. Szef rządu musi się liczyć ze słowami.

Przekonał się o tem Hitler, gdy w dziesięć dni po objęciu władzy udzielił pierwszego wywiadu na temat „korytarza“. Nieprzywykły do nowej roli agitator nie zdołał się powstrzymać od wyraźnego zaatakowania naszych granic. Oświadczył, że **„korytarz“ musi być zwrócony Niemcom i to niedługo.**

Była to niesłychana zuchwałość. Jak na nią odpowiedział nasz rząd, tego dokładnie nie wiemy. Czy poseł Wysocki złożył wówczas energiczny protest, niewiadomo. Być może, że kolega Hitlera, minister spraw zagranicznych Neurath zwrócił mu uwagę, że tak wyrażać się nie można. W każdym razie wywiad Hitlera został wkrótce „poprawiony“. Biuro Wolffa rozesłało komunikat stwierdzający, że do wywiadu zakradły się różne nieścisłości, że korespondent **„Sunday Express“,** pułk. Etherton źle oddał myśl kanclerza. Ten „poprawiony“ tekst wywiadu przyjął do wiadomości min. Beck na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych w dniu 15 lutego. Powiedział wówczas pułk. Beck, że **nie należy „przeceniać“ propagandy niemieckiej** i że komunikat biura Wolffa przywrócił oświadczeniu kanclerza formę dopuszczalną w stosunkach międzynarodowych. Naogół biorąc, **p. Beck przyjął wywiad Hitlera bardzo spokojnie.**

Upłynęło od tego czasu 8 miesięcy. Hitler odezwał się znowu, tym razem nie na łamach „Sunday Express“, lecz „Daily Mail“. Wywiad jest bardziej powściągliwy. Znać, że demagog przyswaja sobie język męża stanu. Już niema mowy o natychmiastowym zwrocie „korytarza“, jest natomiast zapewnienie, że Niemcy nie chcą wojny. Dalej wyraził Hitler nadzieję, że oba narody mogą się w tej sprawie porozumieć i znaleźć rozwiązanie, któreby było do przyjęcia dla obu stron.

Jest więc w porównaniu z wywiadem lutowym pewien postęp w dodatnim kierunku, lecz mimo wszystko **jest to niedopuszczalne drażnienie Polski, które musi zwiększać niepokój w Europie.** Słowa Hitlera mogą wywołać w Anglji wrażenie, że Pomorze może być przedmiotem przetargów dyplomatycznych i że Polska zgodzi się na jakieś ustępstwa. Tymczasem jest to nieprawda. Pomorze jest i będzie polskie. Niema i nie będzie w Warszawie rządu, któryby chciał tą ziemią handlować. Hitler jest w wielkim błędzie.

Nasze ministerstwo spraw zagranicznych nie powinno pozostawić wywiadu Hitlera bez odpowiedzi. Możnaby przypomnieć światu, że i dla Polski dzisiejsza granica jest niedogodna i moglibyśmy żądać „poprawienia“ jej na naszą korzyść w imię tych samych „praw“, któremi Niemcy uzasadniają swoje roszczenia. Terytorjum niemieckie w różnych punktach wciska się w ziemie polskie, utrudniając komunikację.

Wywiad Hitlera poprzedzony został wywiadem Goebbelsa, który powiedział prawie to samo. Też wyraził nadzieję, że Niemcy w drodze układów odzyskają „korytarz“. Czyżby wodzowie „trzeciej Rzeszy“ rozpoczynali systematyczną propagandę w sprawie Pomorza? Należy wątpić, czy wybrali odpowiednią chwilę. Opinja Europy, a w szczególności angielska zajęta jest obecnie innemi zagadnieniami, choćby np. rozbrojeniem. Ale w każdym razie tego rodzaju oświadczeniom trzeba położyć kres.

Wyobraźmy sobie, coby się stało przed r. 1913, gdyby np. francuski premjer mówił o możliwości odzyskania Metzu i Strassburga! Prasa niemiecka nazwałaby to bezczelnością, a rząd wystosowałby ultimatum z żądaniem przeproszenia i groziłby mobilizacją. Dzisiaj takich metod się nie stosuje, choćby ze względu na panikę, jaką tego rodzaju zatargi wywołują w życiu gospodarczem. Ale w jakiś inny sposób trzeba zwrócić Niemcom uwagę, że takie wywiady psują stosunki polsko-niemieckie, **potęgują uzasadnioną nieufność i każą przygotowywać obronę tej ziemi, o którą Niemcy chcieliby się targować.**

S. S.

Więcej „strzelców“ niż ludowców.

W procesie o krwawe zajścia w Nockowej twierdził prokurator, że większość oskarżonych to członkowie Stron. Ludowego. Gdy jednak przyszło do ścisłego obrachunku, to obrońcy wykazali, że ludowcy stanowią jednak mniejszość.

Jeszcze ciekawszy był wynik sprawdzania przynależności politycznych oskarżonych w Rzeszowie, na rozprawie o krwawe zajścia w Grodzisku. Na wniosek adw. Gralińskiego pytano oskarżonych, do jakiej organizacji należą i oto okazało się, że do Stron. Ludowego należy 7-miu, do „Strzelca“ zaś 12-tu. Ponadto 3 młodych oskarżonych należy do sanacyjnej organizacji „młodzieży ludowej“, kierowanej przez pos. Polakiewicza. Reszta to bezpartyjni.

Naturalnie i ta statystyka nie daje obrazu nastrojów ludności. Chociaż „strzelców“ było więcej niż ludowców, zajścia miały charakter wyraźnie antysanacyjny. Członkowie organizacyj sanacyjnych zsolidaryzowali się z masami chłopskiemi, które tuż przed zajściami wykrzykiwały na cześć pos. Witosa.

Ale o pos. Witosie i o innych działaczach ludowych zeznali świadkowie, że przemawiali spokojnie, że w krytycznym dniu ludowcy (np. osk. Kula) uspokajali i powstrzymywali tłum.

W drugim procesie rzeszowskim, o zajścia w Wólce, jednym z głównych oskarżonych jest A. Kokoszka, komendant „Strzelca“. Naturalnie i z tego faktu nie można wnosić, że „Strzelec“ ponosi winę. Co innego organizacja, co innego poszczególni członkowie. Gdy się chce mieć w organizacji masy, to do szeregów wciskają się jednostki małowartościowe, przynoszące ujmę organizacji.

To też miał rację adw. pos. Liwo, gdy wygłaszając we czwartek mowę obrończą, zwrócił uwagę na nędzę wsi, na patrjotyzm chłopa, na wzburzenie, jakie wywołują nietakty i szykany i zakończył:

„Gdy będziecie orzekać o winie A. Kokoszki, **zamknijcie oczy na to, że był on komendantem „Strzelca“,** gdy będziecie sądzić Jakóba Bielendę, Konia i innych, **zasłońcie również swe oczy i nie patrzcie na to, że oni należą do Stron. Ludowego“.**

Listy z Ziemi Czerwieńskiej.

OSADNICTWO. — JAK JE POMYŚLANO, A JAK PRZEPROWADZONO. — SKUTKI BŁĘDÓW. — STAN OBECNY.

Wielkie nadzieje dla polskości na Kresach wschodnich budziła sprawa osadnictwa. Próby czynione przed wojną w Małopolsce wschodniej dały poważne rezultaty. Osadnicy sprowadzeni wówczas z przeludnionych powiatów zachodnich przy pomocy pożyczek rentowych zakładali łatwo samowystarczalne gospodarstwa: pracowitością i kulturą gospodarczą, górując nad tubylcami, szybko spłacali zaciągnięte długi i dorabiali się majątku. Czując się dobrze materjalnie, przywykali łatwo do nowych warunków i stawali się **podporą polskości na Kresach.**

Po wojnie sądzono, że ruch osadniczy przybierze ogromne rozmiary, zwłaszcza wobec projektu reformy rolnej. I rzeczywiście były ku temu chęci z obu stron: właściciele ziemscy, bądź zrujnowani wojną, bądź też lękając się przymusowego wywłaszczenia, chcieli pozbyć się ziemi, chłopi znowu z zachodnich połaci kraju, posiadając dość gotówki, a nie mogąc w swoich stronach nabyć ziemi, pragnęli skolonizować Kresy. **Ruch ten powstrzymywały stronnictwa licytujące się w sprawie reformy rolnej.** „Panom“ nie chciano zezwalać na parcelację dobrowolną, chłopom kazano czekać na lepsze warunki. Doprowadzono do tego, że ziemianie przestali lękać się niewykonalnego projektu, a chłopu gotówka zdewaluowała się. I doskonały plan osadnictwa (opracowany przez stronnictwo ludowe z pod znaku „Piasta“) pozostał na papierze.

Mimo tej nieopatrznej agitacji dość jednak osadników przybyło tu w latach od 1919 do 1923. Najwięcej ciągnęła kolonistów ziemia podolska, na której osiadło ich **około trzy tysiące rodzin.**

Parcelacja i osadnictwo odbywały się bądź to za pośrednictwem banków, bądź też drogą prywatnej umowy między osadnikami a właścicielem ziemi. Ten drugi sposób okazał się w skutkach fatalny. Do dzisiejszego dnia **w wielu kolonjach sprawy należycie nie uregulowano.** Toczą się spory o spłatę długów (ile i w jakiej monecie), o prawo własności, o obszar zajętej ziemi. Wielu osadników niema jeszcze do dzisiejszego dnia prawa do intabulacji, a nawet formalnych kontraktów.

Celem obrony praw osadników zawiązały się z inicjatywy Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego wojewódzkie i powiatowe zarządy osadników. Spełniały one początkowo dobrze swą rolę, gdy jednak po roku 1926 zaczęły się do nich mieszać władze polityczne, nabrały te zarządy charakteru półurzędowego z pewną myślą polityczną, a temsamem **straciły zaufanie mas osadniczych.**

Całe osadnictwo powojenne było akcją bezplanową, była to tak zwana kolonizacja „dzika“. Nie dbano o to, gdzie się osiedlać, z jakich żywiołów tworzyć kolonje, jak się rozbudowywać, jak zagospodarować. Osiedlało się niebaz kilku osadników w okolicy czysto ruskiej, zdala od kościoła i szkoły polskiej. W jednej kolonji były zbierane rodziny pochodzeniem sobie obce, przybyłe z różnych stron Rzeczypospolitej. Tworzono osadę bez żadnego planu, każdy budował się, gdzie chciał i jak chciał. A wreszcie chłop chciwy na ziemię całą gotówkę obracał na zakupno jak największej ilości morgów nie zostawiając nic na wystawienie budynków, na kupno inwentarza i t. d. Te wszystkie błędy przyczyniły się do tego, że później łatwo przychodziło zniechęcenie i chęć powrotu na zachód.

O rozmiarach tej powrotnej fali niech świadczy fakt, że **w jednym roku 1931, w jednym powiecie tarnopolskim, osadnicy sprzedali 530 morgów,** z czego 40 przeszło w ręce żydowskie, niecałe 100 w polskie, a około 400 w ręce ruskie. Obecnie ta fala powrotu wstrzymała się, ale tylko dlatego, że niema komu ziemi kupić, więc niema za co wracać.

Bezplanowość i nieumiejętność w przeprowadzeniu osadnictwa, to główna przyczyna ucieczki osadników; tęsknota za dawnem środowiskiem, niemożność życia się z nowemi warunkami, dokuczania osadnikom ze strony Rusinów — to wszystko rzeczy drobniejsze, drugorzędne.

Gdy kryzys minie, **należy pomyśleć o nowym ruchu osadniczym, ale ruchu zdrowym, racjonalnym.** Należy tworzyć kolonje na wzór tych nielicznych, jakie tu i ówdzie powstały, które planowo pomyślano, umiejętnie przeprowadzono, które zatem wzrosły na zawsze w czarnoziem podolski jako siła i ostoja polskości na Wschodzie.

Tarnopol. **Fr. Bł.**

Z ruchu chrz.-dem.

Zebrania w pow. chrzanowskim.

15 b. m. odbyło się zgromadzenie Chrz. Dem. w sali p. Fajferka **w Libiążu Małym.** Przewodniczył p. T. Słowik, a referat wygłosił red. Sopicki z Krakowa. Mówca przedstawił najpierw sytuację gospodarczą, omawiając działalność karteli, sprawę bezrobocia, zagadnienie równowagi budżetowej etc. Przeszedłszy następnie do spraw politycznych, mówca omówił politykę B. B., rolę pułkowników i wschodnich kresowców, wreszcie przedstawił dążenia Ch. D. W dyskusji zabrało głos paru słuchaczy, z których jednak żaden nie polemizował z referentem, choć wśród licznie zebranych robotników było trochę zwolenników innych stronnictw. Przeciwnie, nawet jeden z członków Z. Z. Z. stwierdził publicznie, że krytyka systemu sanacyjnego jest zupełnie słuszna.

Tenże referent przemawiał na zebraniach w **Młoszowej i Górce.**

Na ziemiach Rzplitej.

O ratunek dla zabytkowego kościoła.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Jednym z najcenniejszych zabytków sztuki średniowiecznej poza Krakowem jest miasteczko Biecz, a zwłaszcza jego kościół farny. Znany daleko i bardzo ceniony przez znawców sztuki, uległ kościół farny wielkiemu nieszczęściu, albowiem cenne zabytkowe witraże uległy częściowemu zniszczeniu przez burzę gradową w dniu 12-go sierpnia b. r. Prócz tego dach miedziany nad kaplicami potrzebuje koniecznej reparacji. Koszt tych robót przeniesie 10.000 zł. Ludność miejscowa uboga, dotknięta gradem, nie wiele może dopomóc. Zabytek ten bardzo wartościowy, koniecznie trzeba ratować. Utworzony Komitet obywatelski zwraca się do wszystkich miłośników sztuki kościelnej, a zwłaszcza do tych osób, które łączy z Bieczem pochodzenie lub pobyt tamże, wreszcie do wszystkich, którzy oglądali tę świątynię i jej skarby sztuki, lub o niej słyszeli, aby na rzecz restauracji tej świątyni raczyli ofiarować pewną kwotę pieniężną. — Datki składać można na czek P. K. O. w Warszawie Nr. 401.106. Urząd parafjalny kat. w Bieczu (składki konkurencyjne), lub na zwykły przekaz, albo w administracji „Głosu Narodu" w Krakowie. — Za Komitet obywatelski: Ks. Michał Sidor, prezes — Teodor Jachimowicz, sekretarz.

Pensje członków Akademji Literackiej.

W sferach literackich w Warszawie utrzymują, że **członkowie przyszłej Akademji Literackiej będą pobierali płace, a mianowicie pierwszych siedmiu po 1000 zł. miesięcznie, przyczem sekretarz, którym ma być Juljusz Kaden Bandrowski otrzyma dodatkowo 500 zł., czyli razem 1500 zł. miesięcznie.**

Następnych ośmiu członków akademji ma pobierać po 500 zł. miesięcznie a ponadto mają wszyscy korzystać ze stałych biletów jazdy na kolejach państwowych pierwszą klasą.

Najazd 1.000 bezrobotnych z rodzinami na dwór.

We środę 18 bm. — jak donosi „Polonja" — wtargnął na teren dworu **w Paniowach tłum, liczący około 1.000 kobiet i dzieci bezrobotnych, gdzie robotnicy dworscy zajęci byli wybieraniem ziemniaków.** Tłum podsunął się mimo sprzeciwu strażników polnych pod maszyny, zabierając, ile kto mógł, wybierane ziemniaki.

Bezrobotni, kobiety i dzieci nie reagowały na żadne ostrzeżenia służby dworskiej, wobec czego wezwano do pomocy 2 posterunkowych policji, którzy kilkakrotnie bezskutecznie wzywali tłum do opuszczenia terenu dworskiego, wreszcie jednak po dłuższych namowach zdołali go odeprzeć na szosę, gdzie posypały się na strażników polnych, uzbrojonych w fuzje, kamienie. Równocześnie strażnicy polni celem zmuszenia tłumu do rozejścia się dali 5 strzałów w powietrze, co poskutkowało, gdyż **tłum rozpierzchł się na wszystkie strony.**

Bezrobotni przyszli z rodzinami na miejsce zajść z Paniowa, Bielszowic, Kończyc, Makoszów, Halemby, Nowej i Borowej Wsi z Paniów.

Sprawa „wiśniowych koszul" przed sądem.

W sądzie w Katowicach odbędzie się wkrótce rozprawa ilustrująca stosunki w towarzystwie „Błyskawica", organizacji utworzonej przez „polskich hitlerowców". Oto twórca „wiśniowych koszul" na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska, **mec. Wacław Kozielski z Sosnowca skarży o oszczerstwo kierowników ruchu narodowych socjalistów na Śląsku p. A. Żmidzińskiego, K. Grafka i Milana Niskiewicza,** którzy we wrześniu br. mieli rozpowszechniać na wiecach narodowych socjalistów w Katowicach i Zawodziu wiadomości, że mec. Kozielski stworzył organizację narodowych socjalistów li tylko dla materjalnych zysków, że **działa przez wysłanników hitlerowskich z Niemiec i jest przez nich finansowany** i przyjmował od nich pieniądze, pochodzące z Berlina. Ponadto oskarżeni obrażali osobiście p. mec. Kozielskiego.

Oszczercza denuncjacja.

W sądzie w Sierpcu koło Płocka zasiadł onegdaj na ławie oskarżonych **proboszcz parafji Gozdowo, ks. K. Zagroba,** oskarżony o to, że w kazaniu wygłoszonem z racji Tygodnia trzeźwości **miał nawoływać do powstrzymywania się od picia alkoholu, „aby rząd, nie mając dochodu, upadł prędzej".** O słowach tych miał się dowiedzieć drogą poufną przodownik policji Paweł Szydłowski. Świadkowie jednak zeznali, że nie słyszeli słów, zarzucanych ks. Zagrobie. **Sąd ogłosił wyrok uniewinniający.**

Reportaż z Ameryki

„Kurjer Narodowy", dziennik polski wychodzący w Chicago, zamieszcza szereg notatek, ilustrujących przekrój obecnego życia amerykańskiego.

Najwięcej miejsca zajmuje w prasie amerykańskiej **akcja Roosevelta w dziedzinie gospodarczej, t. zw. NRA.** W N. Jorku w pochodzie propagandowym, który trwał 10 godzin, **wzięło udział 250.000 ludzi, a „2,000.000 widzów dodawało ochoty znużonym".** Pochód przedstawiał się imponująco, tylko „litość wzbudzały oddziały kobiece, maszerujące w bucikach na wysokich obcasach, nie nadających się wcale do hazardowych pochodów. Ale pomimo znużenia ogól na radość i zadowolenie nie ustępowały z twarzy ogółu".

„Około 40 osób dostało **pierwszą pomoc opatrunkową** na stacji ratunkowej przed biblioteką na 42-giej ulicy. **7 osób zabrano do katedry św. Patryka,** celem dania pierwszej pomocy. Jeden policjant został zabrany do szpitala: koń drugiego policjanta nastąpił mu w tłumie na stopę i zmiażdżył ją".

Napady bandytów pozostają nadal na stopie amerykańskiej. „W Ameryce czterech bandytów napadło na bank „United States" skąd **po okryciu rewolwerami asystenta kasjera,** zabrali $16.000 dolarów i uciekli w czekającym na nich automobilu. Szef komisji przeciw zbrodniom przypuszcza, że są to ci sami czterej bandyci, którzy w poniedziałek najechali na „Railway Express Co" w St. Paul, skąd zabrali przeszło 100.000 dolarów". Dalej czytamy: „Detektyw Wolters przyłapał niejakiego Harry Putzera w Brooklynie, który **przyznał się do rabunków na łączną sumę 8.000 dol.** Młody złodziej liczy lat 17. Przyłapano go w chwili, **gdy wydobywał się ze sklepu żelaznego** z łupem 1 dol. 25 centów i z zegarkiem złotym, wartości 50 dol.".

W innem miejscu znajduje się notatka o stałym bywalcu w sądzie nowojorskim, niejakim Franku Squiris, który „został skazany po raz 23-ci na 30 dni aresztu za petlowanie w subwayach" (za kradzież kieszonkową w pociągu podziemnym).

Zniesienie prohibicji wytworzyło nowe warunki. Oto 400 sprzedawców piwa w Albany zwróciło koncesje, zaznaczając, że nie mogą z powodu małego interesu opłacać wysokich sum za „licencje". Miejsce gangsterów, którzy w czasie prohibicji przemycali spirytualja i toczyli między sobą krwawe walki na tle konkurencyjnem, zajęli obecnie t. zw. **rakieciarze, przedstawiciele browarów.** Ci zastępcy browarników, niekiedy siłą i terrorem zmuszają swych odbiorców do korzystania wyłącznie z ich usług.

Z Toronto zaś donoszą o niecodziennym wyczynie niejakiego Poshua Nordenmarka, który przegrał zakład ze swoim kolegą. Ponieważ zaś zobowiązał się, że w razie przegranej **przetoczy przez całą Kanadę 200-kilogramową beczkę,** wobec tego ruszył w drogę z beczką i przebył już przeszło 3.000 kilometrów. Celem jego oryginalnej podróży jest Halifax, dokąd spodziewa się przybyć w styczniu przyszłego roku.

Walka o tron Habsburgów.



Była cesarzowa Zyta, wdowa po ostatnim monarsze austro-węgierskim Karolu, bawi obecnie w Rzymie. Wspólnie z Sykstusem parmeńskim zabiega w Watykanie i Kwirynale o poparcie akcji legitymistycznych kół Austrji i Węgier i osadzenia na tronie swego syna Ottona. U góry księżniczka włoska Marja, którą ma poślubić Otto (u dołu). Na prawo ostatnia cesarzowa Austrji.

Harcerz polski na małym yachcie przebył Atlantyk.

Związek Harcerstwa Polskiego otrzymał wiadomości o przebyciu Atlantyku przez młodego harcerza z Gdyni, Wł. Wagnera, który wyruszył z Gdyni latem roku ubiegłego na małej szalupie, przerobionej na jacht. Wagner **objechał Francję, wybrzeża zachodniej Afryki, następnie zaś wyruszył przez Atlantyk do południowej Ameryki i dobił do Cayenne (Gujana francuska).** Podróż przez Atlantyk odbył z jednym towarzyszem. Jacht Wagnera, nazwany „Zjawa", jest pierwszym polskim jachtem, który przebył Atlantyk. Zważywszy, że Wagner nie był absolutnie wykwalifikowanym żeglarzem, oraz, że nie posiadał odpowiednich do tego rodzaju podróży przyrządów, wyczyn jego uważać należy za swego rodzaju rekord światowy.

Sensacyjne aresztowanie wśród żydów w Radomiu.

Z polecenia prokuratora aresztowano w Radomiu członków poprzedniego zarządu gminy żydowskiej. Są oni też członkami obecnego zarządu. Aresztowanie nastąpiło w związku ze śledztwem, które trwało przez szereg miesięcy **w sprawie malwersacyj w gospodarce gminy żydowskiej. Aresztowano** 8 osób, wśród nich sekretarza gminy.

Wzgórze osunęło się na willę w Borysławiu.

Wskutek dużej ilości wody podziemnej na znacznej przestrzeni obsunęło się zbocze **wzgórza Horodyszcze,** wskutek czego została zniszczona willa jednego z tutejszych przemysłowców naftowych. Wzgórze Horodyszcze znajduje się w Borysławiu na drodze do Schodnicy.

Wobec dalszego obsuwania się terenu **zagrożonych jest kilka szybów wiertniczych, położonych w Borysławiu.** Celem zapobieżenia niebezpieczeństwu firma „Limanowa" przystąpiła do odwadniania zagrożonego terenu. Wskutek silnego naporu wiatru przewróciła się wieża wiertnicza w nieczynnej kopalni nafty „Banque de France" w Borysławiu.

Aresztowanie b. posła Liszczyńskiego.

We Lwowie policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniach współzałożycieli browaru „Portor bezalkoholowy" **N. Horowitza i b. posła Iwana Liszczyńskiego.** W wyniku przeprowadzonej rewizji aresztowano Horowitza oraz Liszczyńskiego. Podobno H. i L. stoją **pod zarzutem nadużyć sięgających 150.000 zł.** Ich sprawa łączyć się ma z aferą aresztowanego niedawno sekretarza sądów. Szawałuka. W grę wchodzą także jakieś transakcje kamienicami.

Fałszerze pieniędzy i kasa sejmowa.

W piątek rozpoczął się w Sądzie Okręgowym sensacyjny proces fałszerzy pieniędzy. Na ławie oskarżonych zasiada pięciu fałszerzy bilonu srebrnego z **Lewantowskim na czele, który zamierzał przemycić do kasy sejmowej swoje falsyfikaty na wypłatę djet posłom i senatorom.** Fałszerze prowadzili w tym celu rozmowy z **b. urzędnikiem biura sejmowego Fialą,** aby pensje wypłacił podrobionemi monetami, a prawdziwe banknoty wydał fałszerzom. Fiala, któremu przyrzeczono spory udział w tej operacji, pozornie zgodził się na propozycję, zarazem jednak zawiadomił o tem władze przełożone i urząd śledczy. W chwili, gdy jeden z członków bandy przyszedł pod gmach Sejmu z workiem fałszywego bilonu, został aresztowany, poczem ujęto także resztę bandy.

Z całego świata.

Komitet pomocy dla głodnych w Sowietach.

W tych dniach z inicjatywy ks. Kardynała Innitzera odbyło się w Wiedniu **zebranie przedstawicieli prawie wszystkich narodów, których współplemieńcy cierpią głód w Rosji Sowieckiej,** w celu obmyślenia sposobu pomocy tym nieszczęsnym. Na konferencję stawili się **Polacy, Czesi, Ukraińcy, Żydzi, Rumuni, Grecy, Serbowie, Ormianie i Węgrzy** bez różnicy wyznania. Po zreferowaniu sprawy przez Kardynała Innitzera postanowiono utworzyć pod przewodnictwem kardynała, międzywyznaniowy i **ponadnarodowy** Komitet Pomocy dla **dotkniętych głodem** w Związku **Sowieckim.** Akces do Komitetu i gotowość współpracy oświadczyli natychmiast: w imieniu prawosławnych Serbów, Rumunów i Greków archimandryta Xiruchakis, w imieniu żydów nadrabin dr. Feuchtwang i w imieniu ewangelików nadradca kościelny dr. Stöck. Komitet ogłosił odpowiednią odezwę do społeczeństwa całego świata. (KAP).

Anegdoty o Dollfussie.

Miarą popularności jest zwyczajnie liczba anegdot związanych z daną osobą. Niesłychana moc anegdot wiązała się z osobą Napoleona. Ileż z nich przetrwało do dziś! Na dowód nadzwyczajnej popularności „małego kaprala".

Taką popularnością cieszy się w Wiedniu obecnie Dollfuss. Nic więc dziwnego, że jest „bohaterem wielu wesołych anegdot, które z kół towarzyskich Wiednia dostają się nawet na łamy prasy (!). Najczęstszym tematem tych anegdot jest **mały wzrost Dollfussa.** Przytoczymy niektóre z nich.

Oprócz importowanej z Genewy anegdoty, że Dollfuss przezwany został nie Metternichem, ale „Milimetternichem", zamieszcza prasa wiedeńska coraz nowe koncepty na ten temat. — Opowiadają np., że troska o losy Austrji nie daje mu spać i dochodzi do tego, że Dollfuss całemi godzinami spaceruje tam i z powrotem... pod swojem łóżkiem. Inna żartobliwa wersja zapowiada, że wkrótce mają być wypuszczone znaczki pocztowe z portretem Dollfussa naturalnej wielkości. Niedawno przyniosły dzienniki wiadomość, że kanclerz Austrji zwichnął nogę i nie wychodzi z domu. Złośliwe języki dodają, że Dollfuss spadł z drabinki, którą przystawił do krzaka malin...

Żywa materja znosi wielkie różnice temperatur.

Granice temperatur, które znoszą bez szkody twory żywe, są niezwykle rozległe. Przeprowadzone przez przyrodników badania wykazały, że zarodniki niektórych bakteryj znoszą zimno, dochodzące do —200 stopni, a niektóre pierwotniaki oziębić można do fantastycznej wprost granicy —270 st., bez pozbawienia ich życia. Są owady, które doskonale czują się w lodzie i śniegu. Do nich należy mucha lodowa. Zielone żaby mogą żyć przez kilkanaście godzin w lodzie, przy temperaturze dochodzącej do —8 stopni, poczem odtajone przychodzą do siebie. Również zamrożone ryby ożywiają się po stopniowem ogrzaniu ich. Warunkiem jednak przywrócenia do życia tych zwierząt, zaliczonych do grupy zimnokrwistych, jest utrzymanie ich temperatury wewnętrznej powyżej —2 i pół st. Jeśli temperatura wewnętrzna zwierzęcia zimnokrwistego spadnie w czasie zamrożenia poniżej tej granicy, musi ono bezwzględnie zginąć.

Jeszcze bardziej od utrzymania na odpowiednim poziomie ciepłoty wewnętrznej zależne jest życie zwierząt ciepłokrwistych. Królik ginie, gdy temperatura jego ciała spadnie do 18 stopni, kot ginie również przy 18 stopniach, pies przy 14. U człowieka spadek temperatury ciała, wahającej się jak wiadomo w granicach 36.2 do 37.4 st., do 20 stopni jest bezwzględnie śmiertelny. Przypadki takiego spadku temperatury obserwuje się między innemi w ciężkiej cukrzycy, oraz przy śmiertelnem przemarznięciu, przyczem zaznaczyć należy, że u ludzi przyzwyczajonych i dobrze zabezpieczonych nie przychodzi do obniżenia temperatury ciała do tej granicy, nawet przy mrozie dochodzącym do —50 stopni.

Wysoką temperaturę znosi żywa materja na ogół gorzej niż niską. I tutaj rekord należy do bakteryj, których zarodniki znoszą przez pewien czas temperaturę +140 stopni. Ptaki giną, gdy wywołamy u nich gorączkę sięgającą do 50 stopni, psy, króliki, świnki morskie giną już przy 45 st., żaby przy 37, ryby przy 32 stopniach ciepłoty wewnętrznej. 42-stopniowa gorączka u człowieka bywa zreguły śmiertelna. Oczywiście, by ciepłotę wewnętrzną zwierzęcia zdrowego doprowadzić do takiego poziomu, trzeba umieścić je na pewien okres czasu w odpowiednio ciepłem otoczeniu, np. w cieplarce, parówce, ciepłej kąpieli itd Krótkie przebywanie w wysokiej ciepłocie znosi bowiem tak człowiek jakoteż i zwierzęta zupełnie dobrze. Człowiek np. przebywać może przez 20 minut w powietrzu suchem ogrzanem do 90 stopni, a przez kilka minut w suchem powietrzu ogrzanem nawet do 140 stopni, przyczem jego temperatura wewnętrzna podnosi się zaledwie do 38 stopni. — Wybitniej podnosi ciepłotę wewnętrzną człowieka przebywanie w kąpieli lub parówce. Po półgodzinnym pobycie w parówce 51-stopniowej termometr wykazuje u nas 41.6 stopnia gorączki.

ak.

Zdobycie ostatniej placówki Machady na Kubie.



Po ustąpieniu prezydenta Machady na Kubie, wierni jemu oficerowie schronili się do Hotelu Narodowego, gdzie starali się bronić przed powstańcami. Długo trwała obrona, ostatecznie jednak żołnierze obecnego rządu San-Martina zbombardowali hotel i wycięli w pień obrońców. Na zdjęciu scena z oblężenia hotelu, oznaczonego strzałką.

Wystawa akwarel
w „Domu Artystów-Plastyków".

Jest to już osobistą tajemnicą artystów-plastyków, że w czasach, gdy społeczeństwo obojętnieje na wszelkie objawy poważnej sztuki, pracują wytrwale i nawet dużo wystawiają. — Związek artystów, grupujących się w „Domu Artystów-Plastyków" przy pl. św. Ducha urządził obecnie pierwszą powakacyjną wystawę akwarel i rysunków swych członków.

Widzimy tam znane konie Eugenjusza Gepperta, przypominające ujęciem konie Piotra Michałowskiego, Henryk Gotlib wystawił parę interesujących rysunków, jakby w odpowiedzi na często stawiany mu zarzut, że nie dość opanował rysunek, Krzetuska i Markiewiczówna wystawiły studja pejzażowe i martwe, tak ulubiony temat malarek. Pronaszko Zbigniew ograniczył się tymczasem do szerokich akwarelowych gestów, które go tak cechują. Kreha utrzymuje się na poziomie; pejzaże Rzepińskiego odznaczają się pięknym gobelinowym tonem.

Publiczność, która jest przyzwyczajoną widzieć obrazy oprawione, uderzy może niemile, że wystawiono prace bez ram. Artystycznie szczegół ten nie ma znaczenia, ale wpływa ujemnie na sądy szerszej publiczności. Trudno się dziwić. Dziś nawet z dobrą ramą trudno obraz sprzedać. Widocznie wystawiający artyści nie liczą na sprzedaż.

S. M. M.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sport.

Jubileusz łódzkiego klubu sportowego.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Łodzi uroczystość jubileuszowa z okazji 25-lecia Łódzkiego Klubu Sportowego. Program imprez jubileuszowych zawiera mecz ligowy ŁKS—Ruch, biegi sztafetowe męskie i kobiece, zawody lekkoatletyczne, turniej gier sportowych, zawody tenisowe, strzeleckie, bokserskie, oraz akademję sportową.

FRANCJA — ANGLJA 8:7.

Mecz tenisowy w hali, rozegrany między Francją a Anglją przyniósł zwycięstwo Francuzom w stosunku 8:7. Największą sensacją zawodów była klęska Austina, który został pokonany przez Borotrę 1:6, 9:7 6:3.

ZWYCIĘSTWA POLSKICH PINGPONGISTÓW

Międzynarodowy turniej ping-pongowy, zorganizowany w Lille przy udziale czołowych zawodników europejskich zakończył się zwycięstwem 2 Polaków, Pohoryica i Hillela, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca, bijąc wszystkich zawodników miejscowych i zagranicznych.

JADĄ DO ANGLJI.

Do Hamburga przybyła z Gdyni polska łódź żaglowa „Bajazzo", która stąd udaje się do Hawru, a następnie wzdłuż wybrzeży Europy i Afryki do Angolii. Obsadę łodzi tworzą pp. Jente, Witkowski, Czerczuk, Malec i Wojtala z gdyńskiego Klubu Żeglarskiego „Gryf".

SPOTKANIE LIGOWE CRACOVIA — WISŁA, które rozegrane zostanie w niedzielę na boisku Wisły rozpocznie się o godz. 2.15 pop.

W oblężonym Wiedniu.
1933.
Nad jutrem znak pytania.

IV.) Strzał, który dnia 2-go października rozległ się w westybulu Parlamentu przy Ringstrasse, z rewolweru Rudolfa Tertila, który z odległości trzech kroków mierzył w serce kanclerza Engelberta Dollfussa, wstrząsnął do głębi opinją publiczną Europy. Życie kanclerza wisiało na włosku. Opatrzność, która czuwała nad „małym nadporucznikiem od strzelców tyrolskich", nie pozwoliła szalonemu sprawcy zamachu przeciąć tego włosa, który musi dźwigać cały ciężar losów Austrji. Kto wie jednak na jak długo wstrzymany został bieg wypadków, dążących z nieubłaganą siłą w kierunku, w którym chciał go przyspieszyć Tertil? Czyn jego wyskoczył jak wybrana przez sztukmistrza karta z talji, jedna z kilkudziesięciu. Wszystko jedno, na jaką padł wybór. Hitlerowcy są stroną atakującą w tej walce o władzę i o ustrój państwa. Inicjatywa pociągnięć leży w ich rękach. Mają zadanie łatwiejsze od obrony, która musi rozciągać się na całym, zagrożonym froncie. Naturalnym sprzymierzeńcem ruchu hitlerowskiego w Austrji jest rozpaczliwe położenie ekonomiczne, którego jednym z wyrazów jest liczba 200.000 bezrobotnych zarejestrowanych. Stanowi to tak piekącą kwestję dnia, że tym jednym tylko problemem zajął się świeżo kongres austrjackiej partji socjalistycznej, która zadawalając się władzą na ratuszu wiedeńskim, nie zdradza wiele ochoty do angażowania się w walce między blokiem patrjotycznym a brunatnemi koszulami.

Spędzone w ciągu września i października we Wiedniu tygodnie przypomniały mi lato 1922-go roku, w czasie którego byłem świadkiem zaciekłej walki politycznej między młodym wówczas faszyzmem a komunistami na terenie kilku prowincyj północnych Włoch. Walki, prowadzone w Austrji, nie mają na szczęście ani w przybliżeniu tego napięcia sił, tego szalonego rozmachu co tamte. Na szczęście płynie w nich mniej krwi. Stara zasada wojenna sztabu austrjackiego: Schonung an Mann und Material — jest tu pilnie przestrzegana. Temperamenty młodych zwolenników Hitlera we Wiedniu znajdują ujście w podrzucaniu eksplodujących żabek, w oględnem turbowaniu przeciwników i hałasach — raczej, niż w wysadzaniu w powietrze domów, topieniu masowem oficerów w bystrych rzekach, lub bodaj wlewaniu całych litrów oleju rycynowego w usta mówców przeciwnego obozu. Wyczyny bardziej gwałtownego rodzaju są rzadsze, sporadyczne, mają zabarwienie bardziej indywidualne niż zbiorowe. Niemniej wszakże w psychice społecznej nurtuje wyraźnie prąd, sympatji z poczynaniami hitlerowców i połączona z nią nadzieja rozwikłania obecnej sytuacji ekonomicznej przez połączenie się z Rzeszą. Nie można tego nie doceniać. Zarządzenia, wydane przez rząd Rzeszy niemieckiej w odniesieniu do Austrji, uniemożliwiające — niemal zupełnie — obywatelom niemieckim przekraczanie granicy Austrji i zamykające mieszkańcom Austrji wszelkiego rodzaju zbyt na rynkach niemieckich, wywołują przerażające konsekwencje w kołach zarówno przemysłu i handlu austrjackiego, jak w świecie pracowników umysłowych. Zetknięcia się z uczonymi, literatami, artystami prowadzi do wniosku, że pole zbytu dla ich pracy skurczyło się z tego powodu o cztery piąte, jeżeli nawet nie w gorszym jeszcze stosunku. Pobieżny przegląd publikacyj głośniejszych uczonych wiedeńskich w czasach powojennych wykazuje ogromną wprost chłonność niemieckiego rynku wydawniczego wobec produkcji wiedeńczyków. Nie wiem czy nie jestem zbyt wielkim optymistą, mówiąc, że dopiero co dziesiąta naukowa publikacja wiedeńska ma warunki ukazania się w wydawnictwie rodzimem. Dzisiaj staje się ogłaszanie tego rodzaju prac w firmach niemieckich rzeczą prawie nieosiągalną. Muzyk wiedeński, który w świetnie zorganizowanem życiu muzycznem miast Rzeszy znajdował często pole do pracy, nie może myśleć o otrzymaniu zaproszenia na występ w sali koncertowej hitlerowskich Niemiec, ani w którejś z potężnych stacyj nadawczych niemieckiego Radja. Ale nietylko przed żydowskim literatem, uczonym czy muzykiem z Wiednia zamknięto wrota do Niemiec. Wszystko, co zdaleka zalatuje tendencjami radykalizmu — a sztuka wiedeńska hołdowała w latach ostatnich postępowym kierunkom w pierwszym rzędzie — nie ma już prawa zbytu w Niemczech, choćby legitymowało się najbardziej aryjskiemi metrykami. Ciekawą rzeczą będzie — może w niedługim już czasie — stwierdzić, jakie następstwa w zakresie haseł artystycznych wywoła hitleryzm w Niemczech i Austrji.

Naturalnie kwestja żydowska wysuwa się — specjalnie — we Wiedniu na poczestne miejsce w zagadnieniu hitleryzmu. We Wiedniu liczy się żydów na około 200.000 Opinja publiczna twierdzi, że 90 procent tej liczby żyje w pełnym dobrobycie, którego nie wstrząsnęły stosunki kryzysowe. Ogromnie przeważająca ilość sklepów przy najruchliwszych ulicach handlowych należy do właścicieli żydowskich. Zajęli oni lwią część posterunków lukratywnych. Ich w największej mierze tylko widać w lokalach publicznych, na widowiskach wszelkiego rodzaju. Stanowią najbardziej w oczy wpadającą warstwę ludności miejscowej, tak, że gdyby antropolog morfologicznego kierunku — przybywający z innej części świata do Wiednia — miał na oko scharakteryzować typ wiedeńczyka, a materjałem jego spostrzeżeń miało być życie

Co słychać w Krakowie.

Sobota 21: św. Hilarjona op.

Niedziela 22: św. Filipa.

Niedziela wschód słońca o godz. 6.37, zachód o godz. 16.51.

——oo——

DAROWIZNA GRUNTU DLA ZW. OBR. KRESÓW ZACH. Dnia 19 bm. odbyło się pod przew. wiceprez. m. Ostrowskiego posiedzenie Komisji gospodarczej Rady m. Na posiedzeniu tem uchwalono m. in. przedstawić Radzie m. wniosek o darowiznę Zw. Obrony Kresów Zachodnich gruntu w Dz. XV. o powierzchni 2189.20 metrów kwadr. Komisja pragnęła umożliwić w ten sposób jak najrychlejsze dokończenie budowy domu Związkowego celem udostępnienia młodzieży przybywającej ze Śląska — studjów w uczelniach krakowskich. Pozatem plan zabudowania północno-wschodniej części placu Marjackiego w Dz. I. i in.

AUTOBUSY PODWALE—WOLA JUSTOWSKA. Dyrekcja Tramwajów Krakowskich zawiadamia, iż ruch autobusowy na linji „Podwale—Wola Justowska — Panieńskie Skały" począwszy od dnia 25 bm. odbywać się będzie tylko na przestrzeni „Podwale — Wola Justowska" (Sielanka).

CENY ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH na wczorajszym targu kształtowały się następująco: mleko niezbierane litr 18 do 20 gr; śmietana 1 do 1.20; śmietanka 50 do 60 gr; ser zwyczajny kg 60 do 80 gr; masło deserowe 3.40 do 3.60, zwyczajne 2.80 do 3 zł; jaja sztuka 8 do 9 gr; ziemniaki kg 6 do 8 gr; buraki ćwikłowe 10 do 12 gr; marchew 10 do 12 gr; cebula 15 do 18 gr; pietruszka 12 do 15 gr; seler 14 do 16 gr; włoszczyzna 15 do 18 gr; jabłka komp. kg 30 do 50 gr; stołowe 80 gr do 1 zł; gruszki komp. 50 do 60 gr; deserowe 80 gr do 1.20; śliwki zwycz. 60 do 80 gr; węgierki 1 do 1.20; kurczęta para 2 do 3.50; kury 2.50 do 3.50; kaczki 2 do 3 zł; gęsi żywe 3.50 do 5 zł, bite 3 do 4.50; indyki i indyczki 4 do 7 zł; karp żywy kg. 1.30 do 1.90; szczupak 4 do 4.50; brzany i leszcz 4 do 4.20; wiślane drobne i średnie 1 do 1.80.

NAGŁY ZGON NA ULICY. Stan. Grochal, lat 66, majster krawiecki, zam. przy ul. Szewskiej, przechodząc ul. Jagiellońską nagle upadł na chodnik i nie odzyskawszy przytomności zmarł. Lekarz pogotowia zwłoki polecił odstawić do Zakładu Medycyny Sądowej.

KRADNĄ W KOŚCIOŁACH. M. Rokoszewska, zam. przy ul. Biskupiej 2 doniosła policji, że w czasie pobytu w kościele Reformatów skradziono jej torebkę damską, pozostawioną chwilowo na ławce, zawierającą dokumenty osobiste oraz 30 złotych. — A. Jamrozowi (ul. Krupnicza 16) w czasie pobytu w kościele Marjackim skradziono torebkę damską z dokumentami osobistemi.

WŁAMANIE DO RESTAURACJI. F. Feilgut, właściciel restauracji przy pl. Szczepańskim 7 zgłosił, że w nocy z dnia 18 na 19 bm. nieznany sprawca przy pomocy dobranego klucza dostał się przez bramę, a następnie za pomocą łomu oderwał dwie kłódki od drzwi wejściowych do restauracji, skąd skradł pewną ilość napojów alkoholowych.

ROZBIJACZE WYSTAW. M. Mikuszewska, właścicielka sklepu bławatnego przy ul. św. Tomasza 26 zgłosiła, że w nocy z dnia 18 na 19 bm. nieznani sprawcy za pomocą rozbicia szyby w oknie wystawowem skradli z wystawy 5 koszul męskich.

Budowa Muzeum Narodowego rozpocznie się niebawem.

OTWARCIE MIEJSKIEGO BIURA KIEROWNICTWA BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO.

W bieżącym tygodniu otworzył Zarząd miejski Biuro Kierownictwa budowy Muzeum Narodowego, prowadzone we własnym zarządzie gminy.

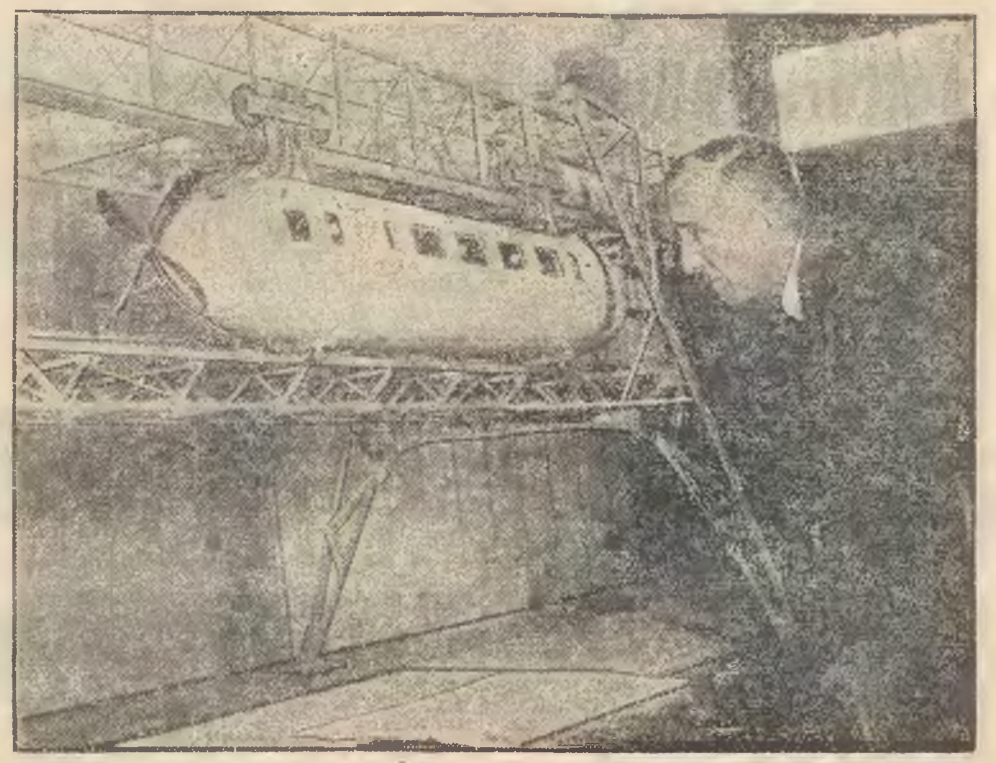
Prezydent miasta powierzył kierownictwo budowy Muzeum Narodowego i biura architektom miejskim **inż. Cz. Boratyńskiemu i inż. E. Kreisierowi**, współtwórcom podstawowego projektu. Do współpracy w biurze budowy został powołany inż. arch. **Bol. Schmidt**, jeden z trzech współautorów projektu odznaczonego na konkursie budowy Muzeum Narodowego I-szą nagrodą. Pozatem w skład biura wchodzą siły techniczne i kancelaryjne.

W związku z budową nowego gmachu Muzeum, która stanowić będzie niewątpliwie dominujące zagadnienie artystyczne i architektoniczne miasta Krakowa, Zarząd miejski postanowił poddać na przyszłość **najbardziej fachowej opinji** wszelkie sprawy natury artystycznej i zabytkowej, dotyczące miasta, a to z uwagi na całokształt tych zagadnień, które dla Krakowa jako miasta o charakterze zabytkowym, mają pierwszorzędne znaczenie.

Z zagadnieniem budowy Muzeum łączy się również sprawa pomieszczeń wszystkich zbiorów Muzeum z jego oddziałami, jak rozbudowa realności fundacji im. Szołayskich, adaptacja przyszłej współczesnej galerji w Sukiennicach, oraz części fundacyjnej oddziału im. Hutten-Czapskich.

Celem zrealizowania powyższego zamierzenia, Prezydent miasta nawiązał kontakt z Rektorem A. Szyszko-Bohuszem, który podjął się współpracy w tej dziedzinie **w charakterze doradcy**, a to tak dla spraw ogólnych wyżej określonych, jak również dla aktualnej obecnie sprawy budowy Muzeum Narodowego.

Nowoczesny „Zeppelin" na szynach.



Niesłychana ciasnota ulic z jednej, a ruch kołowy z drugiej strony uczyniły komunikację uliczną w Londynie tak uciążliwą, że jeden z inżynierów londyńskich, skonstruował tramwaj, kształtem podobny do Zeppelina, ale poruszający się w powietrzu na szynach, na których jest zawieszony. W ten sposób ruch na samej ulicy zostałby znacznie odciążony, gdyż tramwaje są jego największą zawadą.

śródmieścia stolicy, charakterystyka jego wypływałaby niewątpliwie z przesłanek rasy niearyjskiej. Pomimo tego nie zaznacza się we Wiedniu jakiś niepokojący nastrój antysemicki i — wręcz przeciwnie — raczej możliwie przyjazne odniesienie się do żydów można stwierdzić u ludności wiedeńskiej. Zniknęły wywieszone w roku ubiegłym na pewnej ilości sklepów w śródmieściu tabliczki, że wstęp do nich jest dozwolony tylko aryjskiej publiczności. Możebne, że bezowocne wyczekiwanie na klientów skłoniło właścicieli do zmiany poglądów ekonomicznych. Tylko w murach wyższych uczelni wiedeńskich przybiera ruch antysemicki rozmiary i formy bardzo jaskrawe, którym wszelkie zarządzenia władz akademickich i rządu nie mogą położyć tamy. Niewiadomo co w demonstracjach tych należy przypisać celowej organizacji, co zaś niekontrolowanemu nadmiarowi temperamentu młodzieży, a chociaż należy ubolewać nad faktem, jaki miał miejsce w Politechnice, gdzie studentów żydowskich aryjscy ich koledzy zmusili raz do zdjęcia trzewików i wyjścia na ulicę bez obuwia, to jednakże nie można jeszcze zajść takich zaliczać do kategorji pogromów. Rząd austrjacki nie zaniedbuje niczego, ażeby przeciwdziałać karygodnym wybrykom. W kurytarzach uniwersytetu stwierdziłem jeszcze w czasie wolnym od wykładów liczne posterunki policji.

ZDZISŁAW JACHIMECKI.

ROWER BEZ NADZORU JEST JAK KAMFORA... P. Kusek, zam. w Cholerzynie zgłosił, że dnia 19 bm. skradziono mu rower męski wartości 150 złotych z korytarza U. J., który tam chwilowo pozostawił bez opieki.

JAK WĄŻ PRZEZ GÓRNE OKNO... Do mieszkania K. Boguszewskiego, zam. przy Al. 3 go Maja dostał się nieznany sprawca przez otwartą górną część okna i skradł ubranie męskie, zegarek niklowy i kwotę zł. 25. — Straty wynoszą 250 złotych.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OSTATNIA NIEDZIELA WYSTAW W PAŁACU SZTUKI. Nadchodząca niedziela będzie ostatnią w czasie trwania interesujących wystaw w Pałacu Sztuki, gdyż już we wtorek zostaną one zamknięte. Chcąc uprzystępnić zwiedzenie tych wystaw najszerszym warstwom, Dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych obniżyła na niedzielę ceny biletów wstępu do połowy, tj. do 50 gr. Niewątpliwie wiele osób zwłaszcza z inteligencji pracującej skorzysta z tej okazji. — W listopadzie odbędzie się losowanie dzieł sztuki między posiadaczy akcyj (biletów rocznych).

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w środę, 25 bm. o godz. 20 w sali Towarzystwa przy ul. Radziwiłłowskiej 4. W programie odczyt dyr. dr. F. Eisenberga.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Śluby Panieńskie".

Niedziela popoł.: „Stefek", — wiecz. „Śluby panieńskie".

Poniedziałek popoł. „Mazepa". — wieczorem „Cavalleria Rusticana" „Pajace" (gośc. wystąpią I. Dygas i Fr. Platówna).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Robinson nowoczesny.

WANDA: „Córka pułku" (Anny Ondra).

UCIECHA: Turbina 50.000.

ADRIA: „Dzieje grzechu" (K. Lubieńska, B. Samborski).

APOLLO: „Zdobyć cię muszę" (Jan Kiepura).

SZTUKA: „Toto" (A. Prejean).

ATLANTIC: Chandu (Bela Lugosi) i Wschód słońca (Janet Gaynor).

PROMIEŃ: „C. k. komenda serc" (Dolly Haas i Gustaw Fröhlich).

SŁOŃCE: Podwójny program: „Congorilla", „Flip i Flap robią karjerę".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Melodja serc": w rolach gł. Dita Parlo i Willi Fritsch.

——oo——

Z OPERY KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek 23 bm. daje opera krakowska ulubione opery: Mascagni'ego „Cavalleria Rusticana" i Leoncavalli'a „Pajace", w opracowaniu muzycznem dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, reżyserskiem Stef. Romanowskiego. W operach tych wystąpią gościnnie: Ignacy Dygas i Franciszka Platówna, oraz artyści naszej opery pp.: Szymonowicz, Romanowski, Jastrzębska, Pastówna, Mazurek i Woźniak.

Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. Dzisiaj w teatrze Domu Żołnierza premjera bardzo wesołej i melodyjnej operetki Ziehrera pt.: „Szalona dziewczyna", starannie przygotowana przez kapelmistrza Geigera i reżysera Załuckiego. — Tańce i ewolucje Marji Wnękówny, równocześnie odtwórczyni roli głównej.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę film pt.: „Czar jej oczu". W rolach głównych Janet Gaynor i Charles Farrel. Ponadto dodatki.

Prezydent Kaplicki objeżdża przedmieścia

i bada ich potrzeby.

P. prezydent miasta poświęca obecnie szczególną uwagę potrzebom przedmieść Krakowa. Przedmieścia te, powstałe przez przyłączenie do miasta gmin o charakterze wiejskim, przedstawiają dużo do życzenia pod względem gospodarczym, kulturalnym, zdrowotnym, komunikacyjnym itp. Zaspokojenie tych potrzeb wraz z postępującem zabudowaniem staje się coraz pilniejsze. Chcąc poznać dokładnie niedomagania przedmieść, prez. Kaplicki od pewnego czasu objeżdża osobiście te dzielnice, bada panujące tam stosunki, by w ten sposób ustalić program przyszłych prac miejskich. Niezależnie od tego wydaje p. prezydent doraźne zarządzenia usunięcia braków niecierpiących zwłoki. Prez. Kaplicki zwiedził dotychczas Grzegórzki, Dąbie, Płaszów, Dębniki, Zakrzówek i Ludwinów.

1500 wypadków miesięcznie w Krakowie.

Z działalności Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego.

Pierwsze posiedzenie nowego Wydziału Towarzystwa odbyło się we wtorek 17 b. m. w sali Towarzystwa, pod przew. prezesa Jana Krzyżanowskiego. Na wstępie prezes powitał nowy Wydział i złożył sprawozdanie z Wystawy „Opieka i zdrowie" w Poznaniu, w której Krakowskie Towarzystwo wzięło udział i miało swoje stoisko, dalej sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Tow. Ratunkowych w Warszawie. Wkońcu prezes przedstawił szczegółowe sprawozdanie finansowe i zaznaczył, że **wpływy maleją**, a wydatki ze względu na stale wzrastającą liczbę interwencyj (circa. 1.500 miesięcznie), **rosną**. Przed nowowybranym Wydziałem stoi poważna kwestja wyszukania nowych źródeł dochodów.

Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji prezes zamknął posiedzenie o godz. 9-tej wieczorem.

Odczyty.

„Kierunki współczesnej literatury węgierskiej". Tow. Polsko-Węgierskie i Koło Przyjaciół Węgier S. U. J. urządza we wtorek 24 bm. o godz. 19-tej w sali 62 Coll. Nov. odczyt prof. J. Tomcsanyi'ego p. t. „Kierunki współczesnej literatury węgierskiej i towarzystwa literackie na Węgrzech".

Z sali sądowej.

Ukarane oszczerstwo.

Sąd Apelacyjny krakowski skazał w ubiegły czwartek Arona Birona lat 28, pomocnika handlowego w Bochni na 1 miesiąc więzienia za rzucenie oszczerstwa na jednego z księży. Twierdził on mianowicie, że ksiądz ukradł mu sztukę materjału. Wyrok ten jest zatwierdzeniem wyroku skazującego pierwszej instancji. Oszczerca poniósł zasłużoną karę.

Wiosłem w głowę.

Możnaby tej notatce dać też taki tytuł: Wiosło jako argument. Józef Ptak, lat 20, piaskarz z zawodu, miał — według oskarżenia — walnąć swego towarzysza, w czasie sprzeczki na galarze, wiosłem przez głowę tak silnie, że ów doznał załamania czaszki. Osk. Ptak nie przyznaje się do winy, wobec czego Sąd odroczył wczoraj rozprawę celem powołania dalszych świadków.

Sport w Wadowicach.

Sekcja piłki nożnej Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z Wadowic rozegrała ostatnio mecze z Beskidem z Andrychowa 3:3 i KS. Sucha 3:2. Bramki strzelili na obydwuch spotkaniach Garbień, Skowronek i Mania. W najbliższych dniach S. M. P. Wadowice rozegra mecz z KKS. Unja Kraków (kl. A.) wiosennym pogromcą Ligowego Podgórza.

Życie gospodarcze.

Spłata pożyczki narodowej w ratach.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu, subskrybentom 6 proc. Pożyczki Narodowej, którzy wpłacili w okresie subskrypcji 1/6 należności za subskrybowane obligacje tytułem pierwszej raty może być pozostała część należności rozłożona na 10 równych rat miesięcznych, płatnych co miesiąc najpóźniej 5 każdego miesiąca, począwszy od 1 listopada 1933 r.

Subskrybentom, spłacającym należność w 10 ratach nie przysługuje prawo do bonifikaty, a po uiszczeniu całej należności obligacje będą im wydawane bez pierwszego kuponu, płatnego 1 lipca 1934 r.

Subskrybent, pragnący spłacić pozostałą część należności w 10 ratach, **nie składa o tem osobnego pisemnego oświadczenia,** lecz w terminie płatności II raty tj. do 5 listopada 1933 r. wpłaca **zamiast 1/5 całej należności połowę tj. 1/12 całej należności;** tem samem uzyskuje automatyczne rozłożenie pozostałych jeszcze do zapłacenia 5/6 należności w 10 ratach miesięcznych.

Raty subskrypcyjne Pożyczki należy wpłacać **w tej placówce, w której była** wpłacona pierwsza rata przy podpisaniu deklaracji.

Funkcjonarjusze państwowi i pracownicy prywatni resztę należności na pożyczkę będą mieli **automatycznie rozłożoną na 10 rat.** Ociłeby z ulgi tej korzystać nie chcieli, lecz spłacić pozostałą należność w 5 ratach — winni o tem zawiadomić pisemnie przed sporządzeniem listy płacy.

NRA przejmuje akcje banków

na 200 milj. dolarów.

Jak donoszą w odpowiedzi na apel prezydenta Roosevelta banki zrzeszone w izbie rozrachunkowej przyjęły rezolucję przewidującą **sprzedaż towarzystwu odbudowy finansowej uprzywilejowanych akcyj tych banków na sumę ogólną 200 miljonów dolarów.** Banki te sądzą jednak, **że nie będą w stanie korzystnie wyzyskać funduszu, uzyskanego z tej sprzedaży.** Operacja ta będzie ich kosztowała **1 i pół miljonów dolarów.** Celem prezydenta jest **dostarczenie bankom funduszów dodatkowych** celem umożliwienia im udzielenia handlowi i przemysłowi pożyczek.

———oo———

Giełda krakowska.

Kraków 20 października. (PAT.). Giełda: 4% pożyczka inwestycyjna 105.25. — Poza giełdą waluty: dolar 6.16—6.23 — Szwajcarja 172.50—173.25 — Londyn 28.50—28.60 — Berlin 212—213.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 20 października. Dewizy: Holandja 359.60. 360.50, 358.70: Londyn 28.50. 28.64. 28.36: Nowy Jork telegraficznie 6.30. 6.33. 6.27: Paryż 34.89. 34.98. 34.80: Praga 26.47. 26.53. 26.11: Sztokholm 147.30. 148.00. 146.70: Szwajcarja 172.75, 173.18. 172.32; Włochy 46.96. 47.19, 46.73: Berlin 212.75. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 80—80.50 — Kijewski 13 — Lilpop 10.75. — Tendencja przeważnie mocniejsza.

Pożyczki: 5% kolejowa 43.50 — 4% dolarowa 48.90 — 7% stabilizacyjna 50.88 do 51.25 (drobne 51.50). — Tendencja słabsza.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 6.16—6.17.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 56 1/8 — dillonowska 66 — stabilizacyjna 70.50 — warszawska 44 — śląska 42.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 20 października. Paryż 20.19¼: Londyn 16.50: Nowy Jork 3.68: Belgja 72.85: Włochy 27.19: Hiszpanja 43.15: Holandja 208.15: Berlin 123.10: Wiedeń 72.54: noty 57: Sztokholm 85: Oslo 82.80: Kopenhaga 73.60: Praga 15.32½: **Warszawa 57.90:** Białogród 7: Ateny 2.95: Konstantynopol 2.50: Bukareszt 3.05: Helsingfors 7.13.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek 20 bm. następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 21.90—22.75. biała stand 21.40—21.65. targowa stand. 21—21.25. żyto dworskie stand. 14.90—15.10. targowe stand. 14.75—14.90. owies dworski stand. 13—13.25. targ. 12.50—12.75. jęczmień browarniany 15—17. na krupy dworski 14.50—15. groch Wiktorja poznański 30—32. zwykły jadalny 27—29. fasola biała 26—28. Wachtel 26—27. makuchy rzepakowe 14—14.50. lniane 16.75—17.25. siano słodkie 6.50—7. średnie 5—5.50. koniczyna pastewna 8—9, słoma długa 3.75—4.25, mierzwa luzem 3.25—3.50. rzepak zimowy z workiem 36—37, rzepik czyszczony słodki 40—42. mak niebieski z workiem 63—65. kminek kraj. czyszczony 165—170, esparseta z workami 24—26. ziemniaki stołowe 3.75—4, mąka pszenna z młynów kongresowych grysik 42—43. 45 proc. 38—39, grysikowa 38—39, 60% poznańska 34—34.50, mąka żytnia okr. krak. I. gat. 0—65 proc. 25—25.25, II. gat. sitkowa 18—20. razowa 20—21, poślednia 13—14, mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. 0—65 proc. 25—25.25, graham pszenny 30—31, otręby żytnie 7.25—7.50, pszenne 7.25—7.50. mąka czerwona z workiem 10.50—11. pęcak fabryczny z workiem 25—26. chłopski bez worka 22—23, siekanka jęczm. fabryczna z work. 25.50—26.50, chłopska bez worka 22—23. kasza tatarczana cała 40—42, łamana 37.39. Tendencja spokojna. dowozy małe.

Groźba nowych podwyżek cen węgla.

Niesłychane praktyki kartelu węglowego.

Według pewnych zupełnie pogłosek, budzących ożywione komentarze wśród ludności — Polska konwencja węglowa projektuje wprowadzenie z dniem 23-go bież. miesiąca **znacznej podwyżki cen węgla dla konsumcji wewnętrznej w kraju.** Podwyżka ta ma wynosić podobno **20—30 groszy na cetnarze węgla.**

Co więcej — według tychsamych wersyj — od 1-go listopada ma wejść w życie druga podwyżka ceny o dalszych 50 groszy — czyli łącznie wzrosłaby cena węgla o 80 groszy na cetnarze!

Ten znowu, oburzający krok kartelu węglowego wydać się musi tem bardziej nieuzasadnionym, że obowiązujące w tej chwili ceny **zostały ustalone dopiero niedawno, bo w dniu 15-go września b. r.** i wynoszą przeciętnie po 2.80 zł. za cetnar w składzie. W tak krótkim przeciągu czasu nie zaszły przecież, jak wiadomo, **żadne przyczyny,** któreby mogły usprawiedliwić nowy zamach na kieszenie konsumentów w formie dwukrotnej podwyżki w ciągu jednego tygodnia.

Przeciwnie! Wszystko uzasadniałoby raczej zmuszenie kartelu węglowego do radykalnej obniżki ceny obecnej. Przecież w ostatnim roku kartel **trzykrotnie obcinał zarobki robotników w kopalniach, zredukowano szereg robotników, obcięto płace personalowi urzędniczemu** — ogólne koszta produkcji zostały zatem zmniejszone i to głównie kosztem robotnika.

Nie mogą także kopalnie zasłaniać się ciężarami z tytułu eksportu, gdyż rząd bynajmniej **nie podniósł ich udziału na rzecz funduszu eksportowego.**

Jest tylko jeden moment, który wchodzi w grę: oto zbliżająca się zima zmusza ludność nawet najuboższą do zaopatrzenia się w węgiel na zimę. Wzrośnie sezonowo popyt i zacznie się konjunktura. Kartel baronów węglowych postanowił wyzyskać ją, by ściągnąć wyśrubowany haracz — jeżeli nie staną temu na przeszkodzie czynniki powołane do ochrony interesu publicznego.

Należy przypomnieć, że rząd ma w ręce dostateczne środki do pohamowania wybujałych apetytów kartelu węglowego. Środki te daje mu przedewszystkiem do rąk ustawa węglowa. Interes społeczny domaga się, by został z nich zrobiony użytek!

———•———

O półtora miljona bezrobotnych mniej.

MIĘDZYNARODOWE BIURO PRACY O SPADKU BEZROBOCIA ŚWIATOWEGO.

Międzynarodowe biuro pracy sygnalizuje od pewnego czasu załamanie się 3 lata trwającego nieustannego wzrostu bezrobocia w całym świecie i wysuwa z tego faktu dość daleko idące wnioski, jakoby najcięższy okres kryzysu już minął i że sytuacja gospodarcza większości państw będzie się stopniowo poprawiała.

Nawet jednak M. B. P. przyjmuje to zastrzeżenie, że jego obliczenia opierają się na oficjalnej rejestracji, **nie obejmującej całości bezrobocia** w poszczególnych krajach. Statystyki urzędowe uwidaczniają często **za ledwie ułamek** faktycznej cyfry pozbawionych pracy. Z tem zastrzeżeniem na uwagę zasługuje zmiana, jaka nastąpiła w ostatnim roku, a mianowicie **widoczny spadek bezrobocia** w szeregu państw. Jest jednak grupa krajów, w których liczba bezrobotnych **stale jeszcze** przewyższa cyfrę z roku ubiegłego.

Do pierwszej grupy należą: **Niemcy** (według stanu z września b. r. spadek liczby bezrobotnych o przeszło 1 miljon w porównaniu z rokiem ub.), **Anglja** (spadek o 500.000). **Włochy** (100.000). **Francja** (30 tysięcy). **Polska** (3.000). **Belgja** (20.000), **Australja** (20.000) i t. d. Ogółem w 16-tu państwach bezrobocie zmniejszyło się w większym lub mniejszym stopniu.

Do drugiej grupy, gdzie liczba bezrobotnych przewyższa cyfrę z września 1932 r., należą: **Czechosłowacja, Austrja, Holandja, Szwecja, Nowa Zelandja, Szwajcarja, Norwegja, Bułgarja i Jugosławja.** Wzrost bezrobocia w tych krajach wynosi po kilka do kilkudziesięciu tysięcy.

Ogółem w ciągu roku liczba bezrobotnych na świecie zmniejszyła się (w absolutnych cyfrach) **o 1.6 miljona, t. j. niemal o 14% w stosunku do września 1932 r.** Dane statystyczne dowodzą, że poprawa sytuacji gospodarczej przewija się **o wiele wyraźniej w zachodniej i południowo-zachodniej Europie,** podczas gdy w Europie środkowej, na Bałkanach i państwach północnych poprawa zaznacza się w daleko mniejszym stopniu.

Przemówienie prokuratora i obrony

w procesie łapanowskim.

Proces łapanowski dobiegł końca. W piątek wygłosił przemówienie prokurator i obrońcy. Ogłoszenie wyroku nastąpi w **poniedziałek o godz. 10 rano.**

Przemówienie prokuratora było krótkie — mówił niespełna godzinę. W paru zdaniach przypomniał przebieg zajść — przeszedł do omówienia winy poszczególnych oskarżonych, starał się osłabić ważność zeznań świadków obrony.

Zkolei zabrał głos obrońca dr. Warenhaupt.

NIE BYŁO ZŁEGO ZAMIARU, ALE NIEWŁAŚCIWE ZARZĄDZENIA.

Obrońca: Uważam za swój obowiązek podnieść pewne momenty, by wykazać, **czy istotnie oskarżeni mieli zamiar działać wbrew przepisom ustawy.** Jeżeli wysoki sąd uwzględni te momenty, to dojdzie do przekonania, że jedyną przyczyną tych nieszczęśliwych zajść były pewne **niewłaściwe zarządzenia.** Do czerwca 1932 r. było w całej prawie Polsce tysiące wieców ludowych, które odbywały się **bardzo spokojnie i przeważnie dlatego, że nie robiono organizatorom trudności. Nigdzie władze nie znalazły się w sytuacji, żeby zachodziła potrzeba interwencji.** Organizatorzy wieców stali na stanowisku legalności, utrzymania ładu i porządku, bo to **leży w interesie w pierwszy rzędzie chłopa polskiego.**

EPIDEMJA I ZAKAZ.

W danym wypadku zakaz wiecu motywowano epidemją szkarlatyny w Łapanowie. Ale ludność nie wierzyła w to, by ta szkarlatyna rzeczywiście wybuchła, a ponadto odwołanie przyszło tak późno, że ludność nie mogła o tem być należycie zawiadomioną. Gdy ludziom zakazano iść na wiec, co mówili? Mówili, że idą do kościoła. Przecież, czy wiec byłby wyznaczony, czy nie to i tak ludność byłaby z wielu wsi szła do swego parafjalnego kościoła w Łapanowie. **Tłum nie był uzbrojony i nie wiedział, że zetknie się na drodze z policją.** Oskarżeni, to nie jacyś wywrotowcy. Mieli oni prawo udać się na wiec, zobaczyć się ze swoimi posłami i przedstawić im swe bolączki, gdyż na to zezwala konstytucja. Nagle zakaz. Nie wolno, do domu. Padły wprawdzie wrogie okrzyki pod adresem policja, jako też kamienie i laski i prawdą jest, że szereg policjantów zostało zranionych, ale stało się to instynktownie, gdyż ludzie ci odczuwali swą krzywdę, skutkiem nieprzepuszczenia ich do Łapanowa, a ponadto tłum ten widział przelaną krew bratnią.

Przewodniczący ponownie upomina obrońcę, by nie robił nastroju.

Stało się źle, ale rzeczą władz było puścić to w niepamięć.

Przew.: Panie obrońco, proszę nie krytykować władz.

Orbońca: Jeżeli pod tym kątem widzenia będzie się rozpatrywać podłoże zajść i winę oskarżonych, dojdziemy do przekonania, że w żadnym kierunku oskarżenie uzasadnione być nie może.

Następnie obrońca przystępuje do szczegółowego omawiania **kwestji poszczególnych oskarżonych.**

Ze strony tłumu nie było **żadnych znamion zmowy, czy przygotowania do czynu,** a jeśli z ust oskarżonego Ryby, który uchodził za przywódcę, padły okrzyki: „**Niech żyje Witos**", „niech żyje Stronnictwo Ludowe", to przecież takie okrzyki nie są jeszcze karygodne. Obrońca przyznaje, iż tak trybunał, jak też i prokurator podczas całego przewodu podkreślali, **że proces nie jest procesem politycznym,** prosi więc o ustalenie tego faktu w motywach wyroku.

W dalszym ciągu swego przemówienia obrońca podniósł, że z sali sądowej **nie powinni wyjść ani zwycięscy, ani zwyciężeni.** Skoro władze umorzyły dochodzenia przeciwko posterunkowym, którzy zrobili użytek z broni, to należy **puścić dla równomierności w niepamięć** czyny zarzucane oskarżonym. Niech ta wspólnie przelana krew chłopska i krew policjantów będzie zapowiedzią lepszej przyszłości.

Silne przemówienie obrońcy, które trwało blisko dwie godziny wywarło na zliczniej niż zwykle zgromadzonem audytorjum wielkie wrażenie.

MOWA ADW. WUSATOWSKIEGO.

Zkolei zabrał głos drugi obrońca **mec. dr. Wusatowski.** Mec. Wusatowski w długim wywodzie przedstawił okoliczności w sprawie poszczególnych oskarżonych tak, jak one przedstawiają się w świetle zeznań świadków dowodowych i odwodowych i wykazywał, że niema podstaw do ich zasądzenia. Mec. Wusatowski prosił o całkowite uwolnienie oskarżonych. Gdyby jednak trybunał nie podzielił zdania obrony co do braku winy po stronie oskarżonych obrońca prosi o wzięcie pod uwagę **okoliczności łagodzących,** jak to, że oskarżeni **przygotowywali się do wiecu, którego im nagle zabroniono,** że skutkiem nieporozumienia nastąpiło użycie broni przez posterunkowych, w następstwie czego była żywsza reakcja.

NIE POCZUWAJĄ SIĘ DO WINY.

Po przemówieniach obrońców przewodniczący zwrócił się do oskarżonych z zapytaniem, **czy mają co na swoją obronę.** Oskarżeni po kolei wstają i tłumaczą się, **że nie poczuwają się do winy.**

Gdy przyszła kolej na oskarżonego Kubowicza, powiedział on krótko, **że nie poczuwa się do winy,** jednak zachęcony przez obrońcę by wspomniał o swej służbie wojennej opowiada, że w Ameryce wstąpił do wojska polskiego i wielu kolegów zachęcił do wstąpienia.

Radjo.

Wykrywanie radjopajęczarzy.

Minist. spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, w którym nakłada na organa bezpieczeństwa obowiązek walki z radjopajęczarstwem. Za **wykrycie radjopajęczarza przyznawane będą policjantom premje w wysokości 3 złotych. Również polecono listonoszom walkę z radjopajęczarstwem** i przyznano im **3-złotowe premje za wykrycie radjopajęczarza.**

Na 32 miljony mieszkańców liczy Polska 270 tysięcy radjoabonentów. Władze są zdania, iż liczba posiadaczów aparatów odbiorczych w Polsce jest znacznie większa i że znaczna część radjoamatorów uchyla się od opłaty abonentowej.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela dnia 22 października 1933.

Kraków. (312,8 m). Godz. 9: Audycja poranna z Warszawy; 9.55: Program na dzień bieżący; 10: Transmisja z Poznania; 11.45: Płyty; g.

11.57: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackicj, program na dzień bieżący, komunikat meteor.; 12.15: Poranek muzyczny z Filharmonji warsz. W przerwie o 13: pogadanka; 14: Pogadanka dla rolników: 14.15: Transmisja z Warszawy: 15: „Szanuj zdrowie należycie"; 15.20: Transmisje ze Lwowa, Łodzi i Warszawy; 16.30: Płyty; 16.45: Transmisje z Warszawy i Lwowa; 18.40: Płyty; 19.05: Rozmaitości, komunikaty; 19.15: Transmisje z Katowic i Warszawy: 19.45: Program na dzień następny; 19.50: Transmisje z Warszawy i Lwowa.

Lwów. (380.7 m). Godz. 15.20: Koncert orkiestry salonowej; 17.45: Pieśń ludowa artystyczna i patrjotyczna: 18.40: „Rozmowa z młodymi i starszymi"; 18.50: „Przy ognisku" pieśni harcerskie; 21.15: Na wesołej lwowskiej fali.

Warszawa. (1411.8 m). Godz. 9: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 9.05: Gimnastyka: 9.20: Płyty: 9.35: Dziennik poranny; 9.40: Płyty; 9.52: Chwilka gospodarstwa domowego; 9.55: Program na dzień bieżący: g. 10: Transmisja nabożeństwa z Poznania; 11.45: Muzyka religijna z płyt; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Program na dzień bieżący; 12.10 Wiadomości meteor. 12.15: Poranek muzyczny z Filharmonji warsz.: 13: Pogadanka: „Odzież a zdrowie"; 14: Polityka zbożowa Państwa i współdziałanie producentów rolnych: 14.15: Przegląd rynków produktów rolnych; 14.25: Polskie pieśni: 15: Opatrzmy sady przed zimą: g. 15.20: Transmisja ze Lwowa: 15.45: Transmisja z Łodzi: 16: Program dla dzieci: 16.30. Płyty; 16.45: „Na roboty" (kwadrans literacki): g. 17: Dysk i książka; 17.15: Transmisja ze Lwowa; 18: Słuchowisko „Katarynka"; 18.40: Płyty: g. 19: Wiadomości bieżące; 19.05: Rozmaitości; 19.30: Radjotygodnik dla młodzieży; 19.45: Program na dzień następny; 19.50: Muzyka lekka; 20.50: Dziennik wieczorny; 21: Odczyt aktualny: 21.15: „Na wesołej fali". Transmisja ze Lwowa: 22.15: Wiadomości sportowe: 22.25: Muzyka taneczna; 23: Wiadomości meteor. i komunikat policyjny; 23.05: Muzyka taneczna.

Katowice. (408.7 m). Godz. 14: Ks. dr. B. Rosiński: „Serce czy rozum": 18.10: „Bory i boj ki śląskie"; 19.05: „VII-my Międzynarodowy Salon Fotografiki w Polsce 1933".

Od 1 — 3 i pół lat więzienia

za udział w zajściach w Kasinie Wielkiej.

W dniu wczorajszym przed Sądem Apelacyjnym toczyła się **rozprawa odwoławcza o zajścia w Kasinie Wielkiej,** powiatu limanowskiego. O spowodowanie tych zajść oskarżonych było w pierwszej instancji przed Sądem Okr. w Nowym Sączu, który na rozprawę wyjechał do Mszany Dolnej, **43 mieszkańców wymienionej wsi.** Skazanych było 26. Zajścia w Kasinie miały przebieg następujący: W czasie prywatnego zebrania ludowego **nie wpuszczono do lokalu obrad policjanta.** Na drugi dzień prowadzono w tej sprawie dochodzenia i **aresztowano niejakiego Saburę.** Saburę chcieli miejscowi chłopi **odbić z rąk policji** koło karczmy, do której schronili się posterunkowi. Wobec groźnej postawy chłopów. **jeden z policjantów dał strzał przez drzwi karczmy, od którego padł jeden zabity.**

Przed Sądem Apel. rozpatrywano wczoraj sprawę 8 skazanych w pierwszej instancji, gdyż reszta nie otrzymała wezwań. wobec czego **ich apelacja będzie rozpatrywana w innym terminie.** Trybunał w składzie: przew. wicepr. **Potempa**, wotanci s. a. **Podobiński i dr. Cieślewski**, zatwierdził wyrok Sądu Okr. w Nowym Sączu. przewidujący dla oskarżonych. których sprawę rozpatrywano. **kary od roku do 3 i pół lata więzienia.** Jednemu oskarżonemu Sąd Apelacyjny **zniżył karę do roku więzienia.**

—oo—

Proces o podpalenie Reichstagu.

Berlin, 20 października. Na dzisiejszą rozprawę o pożar Reichstagu wezwanych zostało 22 świadków a m. in. osławiony przywódca bojówek hitlerowskich na Śląsku. obecny prezydent policji w Wrocławiu. **Heines**, porucznik **Schultz** i znany z procesu o zajścia antyżydowskie na Kurfürstendamm przywódca bojówek hitlerowskich w Berlinie. prezydent policji w Poczdamie, hrabia **Helldorf.**

Heines nadesłał telegram. że nie może się stawić ponieważ bawi we Włoszech. Przewodniczący wskazał. że „Księga brunatna" m. in. twierdzi, iż oddział szturmowy pod dowództwem Heines. Schultza i Helldorfa wtargnął korytarzem podziemnym do Reichstagu. gdzie podłożył ogień. poczem tą samą drogą wydostał się na zewnątrz. W towarzystwie tem miał się znajdować także **van der Lubbe.** Wymienieni, oraz podani przez nich świadkowie mieli wykazać ich alibi i oczywiście wykazali. Helldorf zeznał. że pracował w swem biurze do godziny 19. poczem razem z dowódcą grupy szturmowej prof. Arni-em udał się na kolację do lokalu Klingera przy Oranienstrasse.

Z dalszych zeznań Helldorfa wynika. że **aresztowania wśród przywódców komunistycznych i socjalno-demokratycznych dokonane zostały na jego polecenie.** Torgler zapytuje Helldorfa. na podstawie jakich kompetencyj wydał polecenie aresztowania. Helldorf oświadcza. że z własnej inicjatywy, gdyż jako przywódca oddziałów szturmowych w Berlinie poczuwał się do swego obowiązku unieszkodliwienia „wrogów państwa". którzy zdaniem jego podpalili Reichstag.

Dymitrow postawił wniosek. aby Helldorfa zawezwać jako świadka w terminie. gdy będzie rozważana strona polityczna pożaru Reichstagu.

CZY WIDZIANO POPOWA?

Berlin, 20 października. Po przerwie południowej w procesie o pożar Reichstagu powraca trybunał do zeznań świadka. inż. **Boguna,** który miał widzieć osobnika opuszczającego Reichstag przez portal drugi. Gogun utrzymuje, że osobnik ten. którego później rozpoznał jako Popowa, miał na sobie jasne spodnie. wyraźnie odbijające od czarnego palta. Wezwana za świadka gospodyni, u której Popow mieszkał. stwierdza. że Popow miał wogóle tylko dwa ubrania: jedno granatowe i jedno czarne. Przewodniczący wreszcie zwraca świadkowi uwagę, że **zeznania swoje zmieniał już parakrotnie.** Chodzi następnie o wyjaśnienie. czy przypadkiem widziana przez Boguna osoba nie była tą osobą, która zawiadomiła straż policyjną przy Brandenburger Tor o pożarze w Reichstagu. **Sprawa ta nie została wyjaśniona.** Dymitrow wstaje i oświadcza, że cała ta sprawa przedstawia się niezwykle tajemniczo. Policja pierwszą wiadomość o pożarze Reichstagu otrzymuje nie od służby Reichstagu, ani od policji pełniącej straż. lecz od tajemniczej osoby. której w żaden sposób nie można teraz znaleźć. Ten człowiek byłby tu najwięcej potrzebny. Następnie przesłuchano więźnia obozu koncentracyjnego, dawnego radcę miejskiego, któremu podlegała straż pożarna Berlina, Ahrensa.

Oświadczył on, że będąc w obozie koncentracyjnym nie mógł informować zagranicy o sprawie pożaru Reichstagu, gdyż z obozu mógł **wysyłać tygodniowo tylko jeden list do żony.** Arhens zwrócił się następnie do swoich przyjaciół zagranicznych z wyrzutem, że przez wydanie „Księgi brunatnej" złamali życie tym. którzy pozostali w kraju. Jako ostatni świadek zeznawał dziś mąż gospodyni Popowa, **Sobecki.** Oświadczył on, że na drugi dzień po pożarze Reichstagu znalazł w pokoju Popowa **zużyty bilet do kina.**

Rozpolitykowane radjo traci abonentów

Berlin, 20 października. Wobec znacznego spadku liczby radjoabonentów wydana została dziś odezwa wzywająca ludność do sprawiania sobie aparatów radjowych i rejestrowania się. Odezwa wskazuje, że słuchanie radja nie jest już przyjemnością osobistą, lecz obowiązkiem i koniecznością państwową. dlatego też w żadnem mieszkaniu nie powinno brakować odbiornika radjowego.

Docenci przy kopaniu rowów.

„Germania" podaje treść zarządzenia wydanego przez pruskiego ministra oświaty i nauki w sprawie habilitacji docentów na uniwersytetach. Zarządzenie to wprowadza sensacyjną zmianę. Mianowicie postanawia, że zanim kandydat stanie do habilitacji, **będzie musiał przedtem przebyć parę miesięcy w „obozie pracy" (skoszarowani bezrobotni)** lub w obozie sportowym, a potem odbyć „dłuższy kurs przeszkolenia" w osobnej „akademji docentów". Dopiero po odbyciu tych dwóch kursów będzie mógł zgłosić się do fakultetu z prośbą o dopuszczenie do habilitacji.

Najwidoczniej więc Hitler jest zdania, że, by być dobrym filologiem — naukowcem, trzeba koniecznie umieć zawodowo kopać rowy, lub — co najmniej — — — piłkę.

W 7 dniach z Anglji do Australji.

Londyn, 20 października. Lotnik australijski Ulm pobił dotychczasowy rekord lotu na przestrzeni Anglja—Australja, jaki przed paru dniami ustanowiony został przez lotnika australijskiego Kingsford Smitha. Ulm. który przed paru laty dokonał wspólnie z Kingsford Smithem przelotu oceanu Spokojnego, **przebył obecnie przestrzeń Anglja—Australja w ciągu 6 dni, 17 godzin i 40 minut, bijąc rekord swego poprzednika o 11 godzin.**

NOWY RZĄD W ESTONJI.

Tallin, 20 października. **Rząd estoński został dziś utworzony przez dawnego prezydenta Paetsa. Rząd jest bezpartyjny i składa się wyłącznie z urzędników.**

Przed uznaniem Rosji przez Amerykę.

Warszawa, 20. 10. (Telef. wł.). Z powodu mającego nastąpić w najbliższych dniach uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone bawił w Warszawie mąż zaufania prezydenta Stanów Zjednoczonych Lamport. Po kilkudniowym pobycie p. Lamport wyjechał do Czechosłowacji. a stamtąd do Francji.

We Francji będzie on oczekiwał przybycia sen. **Boraha,** który jako zwolennik nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Sowietami **wkrótce** uda się do **Moskwy.** P. Lamport jest przewidywany na przyszłego posła Stanów Zjednoczonych w Rosji.

70 osób utonęło na Pacyfiku.

Tokio, 20 października. Na pokładzie parowca japońskiego **„Yoshima Maru"**, znajdującego się na pełnem morzu na wysokości Kobe wybuchł pożar. którego mimo największych wysiłków załogi nie zdołano opanować. W pewnej chwili okręt przechylił się na bok i poszedł na dno. **Na pokładzie znajdowało się 60 podróżnych i 25 osób załogi. Wedle doniesień zginęło 70 osób.**

ARESZTOWANIE 2 DYREKTORÓW.

Warszawa, 20. 10. (Telef. wł.). Z nakazu sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi Demanta aresztowano wczoraj dwu dyrektorów belgijskiego towarzystwa impregnacji drzewa: Jacobiniego i Glasera. Aresztowanie. pozostaje w związku z aferą. wykrytą przy impregnowaniu podkładów kolejowych. Dotąd osadzono w więzieniu łącznie 6 osób. Obaj dyrektorzy osadzeni zostali w więzieniu mokotowskiem. Prośba ich obrońców o zwolnienie za kaucją została odrzucona. Śledztwo w sprawie nadużyć. popełnionych na szkodę kolei. zaczyna się rozszerzać. Przesłuchano już 100 świadków. Jak wiadomo. aresztowany Glaser był ostatnio świadkiem w głośnej sprawie fałszywych redaktorów, którzy chcieli aferę podkładową wyzyskać dla celów szantażowych.

Zajścia wśród młodzieży akadem.

W dniu wczorajszym około godz. 11-tej przed południem doszło przed Collegium Novum w Krakowie do zajścia między grupą Legjonu Młodych a Młodzieżą Wszechpolską. Mianowicie członkowie akademickiego Legjonu Młodych rozdawali ulotki z zarzutami przeciw Młodzieży Wszechpolskiej.

Ulotki te zostały zabrane przez Młodzież Wszechpolską. a niektórzy z Członków Legjonu Młodych — pobici.

„Niepotrzebna funkcja policjanta".

Przed kilku dniami udał się prezes Stron. Narod. w Wadowicach **p. Banaś** do Trzebieńczyc koło Zatora w sprawach osobistych. Po wyjściu z pociągu p. Banaś udał się drogą w kierunku mieszkania jednego ze swoich znajomych. Spokojnie idącego dopadł na rowerze komendant P. P. z Zatora i nie słuchając żadnych wyjaśnień przeprowadził u niego rewizję osobistą a następnie go aresztował. P. Banaś przesiedział kilka godzin w Zatorze, poczem został odwieziony do Wadowic. gdzie referent spraw karnych starostwa powiatowego wydał mu mandat karny na 1 miesiąc aresztu i „50 groszy grzywny" za to, iż jego przyjazd do Trzebieńczyc, wywołał „niepotrzebną funkcję policjanta". Wieść o tym słynnym wyroku szybko rozchodzi się po terenach powiatu wadowickiego wywołując ożywione komentarze.

CO JEST OBRAZĄ SĄDU?

Warszawa, 20. 10. (Telef. wł.) Podczas obrony, wygłoszonej w czasie procesu komunistycznego adwokat G. w Warszawie wyraził się, że „sąd zlekceważył dowody". Przewodniczący rozprawy sędzia Dębicki zwrócił uwagę obrońcy na niewłaściwość takiego wyrażenia. Adwokat kontynuował przemówienie i w pewnej chwili ponownie użył tego wyrażenia. Wtedy przewodniczący pozbawił go głosu i **ukarał grzywną 50 zł.** Urząd prokuratorski dopatrzył się w zachowaniu adwokata **obrazy sądu i wytoczył mu proces** karny. Adwokat wystosował list do sądu z usprawiedliwieniem, że obraza była jedynie skutkiem *lapsus linguae*. Sąd nie uwzględnił usprawiedliwiania się adwokata, wskutek czego **proces wyznaczono na 26 listopada.**

KOMUNIŚCI NAPADLI NA BUND.

Warszawa, 20. 10. (Telef. wł.). W Grodzisku pod Warszawą na zebranie żydowskiego Bundu napadła grupa 20 osobników z laskami i nożami. Napastnicy rozpędzili zebranych i poturbowali 14 osób, w tem jedną ciężko. Policja zaprowadziła porządek i aresztowała 6 napastników, **członków, jak się okazało, związków komunistycznych.**

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 20. 10. (Telef. wł.). W tych dniach bawiła w Warszawie delegacja gdyńskich sfer gospodarczych. Przyjął ją m. in. minister skarbu. Delegacja przedstawiła p. ministrowi memorjał o konieczności zwiększenia etatów urzędu celnego w Gdyni oraz zwolnienia portu gdyńskiego od różnych opłat stemplowych, których niema w konkurencyjnych portach niemieckich. P. minister odniósł się przychylnie do życzeń delegacji i oświadczył, że niebawem przybędzie do Gdyni, aby zapoznać się z warunkami na miejscu.

Warszawa, 20. 10. (Telef. wł.). W przyszłym tygodniu w Warszawie odbędą się dzielnicowe próby ataków gazowych na miasto i najbliższą okolicę. Całodzienny atak gazowy odbędzie się w pierwszych dniach listopada.

Warszawa, 20. 10. (Telef. wł.). Rząd litewski zezwolił na przyjazd do Kowna rektorowi Uniw. Stefana Batorego w Wilnie prof. **Staniewiczowi**, b. ministrowi. Podróż p. Staniewicza do Kowna jest spowodowana sprawami osobistemi.

GOEMBOES W ANKARZE.

Ankara. (PAT). O godz. 10 przybył do Ankary z oficjalną wizytą premjer węgierski Gömbös w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Kanyi.

—§—

Lyon. (PAT). Herriot wyjechał dziś na Rivierę. Przed wyjazdem b. premjer oświadczył przedstawicielowi Agencji Havasa co następuje: „Proszę pana ostrzec moich ziomków i opinję publiczną przed romantyczną i śmieszną legendą, jakobym padł ofiarą otrucia".

Po zamknięciu kroniki.

Odczyt prof. A. Heydla pt. „Wrażenia z Ameryki" odbędzie się dziś, 21 bm. o godz. 19-tej w Collegium Novum.

H. RIDER HAGGARD.

„Zbudzeni ze snu".

Kiedy zapłonęły znowu, ognisty potwór rozpoczął już, kołysząc się majestatycznie, swoją wędrówkę wzdłuż dawnego toru, po lewej ręce!

— — — — — — — — — —

Wistocie, ofiara nie była daremna. Ziemia zadrżała w posadach — lecz Yva ocaliła ją od zagłady!

ROZDZIAŁ XXIII.

Tomek.

Leżałem przez pewien czas na plecach pod tarczą, którą wręczyła mi Yva dla ochrony. Mimo ogniotrwałego, metalicznego materjału, z którego była zrobiona, ucierpiała ona bardzo i jak zauważyłem później, została prawie zupełnie zniszczona i przepalona. Nie ulega wątpliwości, że zmagazynowana elektryczność lub magnetyzm ziemski, przeniknąwszy na zewnątrz z reflektoru i napotkawszy na opór, rozdzielił się i dosięgnął mnie krańcowemi promieniami tak, że gdyby nie tarcza i ogniotrwałe suknie, padłbym również ofiarą ognia! Oh! Czemuż się tak nie stało! Wtedy skończyłoby się wszystko i poznałbym prawdę, którą śmierć przynosi: sen, marzenia, a może istotne życie. Co więcej, nie ja sam dowiedziałbym się o niej.

Leżąc tak bezwładny, w półodrętwieniu, uczułem, że Tomek liże mnie po twarzy i przytuliwszy do siebie przerażone zwierzę, przyglądałem się wielkiemu, utrzymującemu świat w równowadze ciężarowi, który oddalał się drogą, wyznaczoną mu od wieków. W pewnej chwili jego olbrzymi, wystający brzeg zakołysał się nad naszemi głowami i o mało co nie dotknął się ściany, o którą byliśmy oparci. Pomnę, że widok tego lśniącego półkola na wysokości tysiąca stóp w górze wydał mi się wspaniały. Przypomniał mi najczarniejszą chmurę gradową, wspartą na grającej kolorami tęczy, pod którą krzyczał z radości rój demonów. Porównanie to przyszło mi na myśl na kilka sekund przed ostatniemi słowami Yvy i jej skokiem w ogień.

Ale teraz był już daleko, podobny raczej do płomiennego koła, które stawało się mniejsze z każdą chwilą, a jego szatańskie głosy przycichały stopniowo. Przyglądałem się tępym wzrokiem jego powolnemu znikaniu, wiedząc, że nie ujrzę go już nigdy w życiu. Potem zacząłem sobie zdawać sprawę, że piekielny, ogłuszający hałas zmniejsza się stopniowo i że do uszu moich dochodzą głosy ludzkie. To Bastin mówił do Bickley'a, leżąc, jak i ja, na ziemi.

— Poszła do raju, mój drogi Bickley'u, a to, na co przed chwilą patrzyłem, przypomniało mi Eliasza i jego wstąpienie do nieba na ognistym wozie. To pewne, że na niebo zasłużyła.

— Na miłość boską, Bastinie! — odpowiedział Bickley, głosem stłumionym przez łzy. — Daj spokój biblijnym porównaniom i pozwól mi wielbić najlepszą kobietę, jaką na ziemi spotkałem!

Byłbym uściskał Bickley'a za te słowa.

— Masz słuszność, mój drogi, ale — tu przerwał, gdyż nagle zobaczyliśmy przed sobą Orosa.

I on został rzucony na ziemię siłą uwięzionych i zebranych przez siebie mocy, ale, jak zauważyłem ku wielkiej mojej radości, ucierpiał od nich więcej, niż my sami. Widocznie przyczyną tego był fakt, że wyskoczył, aby w ostatnim rozpaczliwym wysiłku ocalić córkę, lub przeszkodzić jej w wykonaniu zamiaru, który niweczył jego plany. W rezultacie, twarz jego uległa poparzeniu, prawe ramię zwisało bezwładnie, a wspaniała broda była nawpół spalona. Co więcej, musiał doznać wstrząsu, gdyż chwiał się na nogach i drżał, jak liść osiki. Ale nie wpłynęło to łagodząco na jego żal i gniew.

Stał, jak posąg, strzaskany przez piorun i przeklinał nas, a zwłaszcza Bastina.

— Córka moja umarła — zawołał — zabita przez ognistą siłę, która mi podlega. Został z niej tylko popiół i to jest twoje dzieło. Zatrułeś jej serce głupiemi opowiadaniami o litości i poświęceniu tak, że wystawiła się na działanie ognia, aby ocalić te nędzne kilka ras ziemskich, których nigdy nie znała.

Umilkł, wyczerpany, a Bastin odpowiedział, tonem pewnym siebie:

— Tak jest, Orosie, ona, jako święta niewiasta, odeszła tam, gdzie ty się nigdy nie dostaniesz. Zresztą, to twoja wina, gdyż nie usłuchałeś jej.

— Córka moja umarła — mówił dalej Oros, po chwili milczenia — i zamiary moje spełzły na niczem. Ale tylko na razie — dodał — gdyż równoważący świat ciężar wróci znowu, chociaż w tym czasie wy już nie będziecie żyli.

— Jeśli nie pomyślisz o sobie, Władco Orosie — rzekł Bickley, podnosząc się — mogę twierdzić ze stanowczością, że i ty żył wówczas nie będziesz. Szkody, jakie przynosi oparzenie i wstrząs, bywają w podeszłym wieku fatalne.

Oros uśmiechnął się szydersko.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skł z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.